

NOWY Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Sroda, dnia 22 lipca 1914 r.

Redakcja i administracja „Now. Kurjera Łódzkiego” mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej № 37.

Interesowani do redakcji, zgłaszać się mogą od 1 i pół do 3 po poł. i od 6 do 7 wiecz.

Administracja otwarta od 8 rano do 7 wiecz.

Adres telegraficzny „Łódź Kurjer”

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, honorarjów administracja **wypłacać nie będzie.**

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 2, półrocznie rb. 8, miesięcznie kop. 50.

Za odnośnienie do domu lub przesyłkę pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie.

Za przesyłkę zagranicę dolicza się 60 k. miesięcznie

Zmiana adresu 20 kop.

Telefon № 253.

Cena ogłoszeń: I-sza strona 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane 50 kop. nekrologi i reklamy 15 kop., ogłoszenia zwyczajne 10 kop., Drobne ogłoszenia 1½ kop. za wyraz

Ogłoszenia zamiejscowe: I strona 50 kop. reklamy po 20 kop., zwyczaj. 12 k. za wiersz lub jego miejsce, w tekście 75 kop.

Agentury: w Łodzi Biuro ogłoszeń „Promień”, Piotrkowska 81; w Pabjanicach A. Wadzyński, Zamkowa 28; w Zgierzu: Nowy Rynek, kiosk Aleksandra Lacha
WYŁĄCZNE PRAWO przyjmowania ogłoszeń w Rosji, za granicą i w Król. Polskiem, oprócz Łodzi i okolicy, oddane jest Domowi Handl. L. i E. Metzki i S-ka

Ogród Koncertowy przy **HOTELU MANTEUFLA** Ogród Koncertowy.
WIELKI KONCERT Orkiestry Symfonicznej Warszawskiej
pod dyr. p. Bronisława Szulca, prof. Warsz. Tow. Muzycz.
Początek o g. 8 i pół, w Niedziele i święta o g. 8.
W piątki koncerty symfoniczne. Abonament nieważny.
Wejście 40 kop. Symf. 75 kop. uczn. 30 kop. Abonam. 3.60 kop.
r2738—0—

Ogród **GRAND-HOTELU** Dziś! **PREMIERA!** Dziś! W. Rapackiego i W. Bratkiewicza
„Teatr Przeglądów” „Węglarze” Operetka w 1 akcie. „Pst!.. Pst!”. Farsa w 1 akcie.
Dalsze występy
„W palarni opjum” (Le rêve d'opium) Sketsch wokalny w jez. franc. wykonają p. p. BIANCA de ROCHE.
Udział najlepszych sił zespołu.

Ogród Grand-Hotelu po przedstawieniu „Teatru Przeglądów”
W hali restauracyjnej **WIELKIE „DIVERTISSEMENT”**
Dziś i codziennie z udziałem pierwszorzędnych atrakcji międzynarodowych. **UWAGA: Uprasza się o wczesne zamawianie stolików.**
r3035—1—1

Zawiadomienie.

Niniejszym pociąguję sobie za obowiązek powiadomić Szanownych P.P. Odbiorców, iż z powodu przeniesienia dotychczasowych składów moich do nowych lokali Hotelu Victoria, a z tym i pewnych trudności natury technicznej w nowych lokalach—ekspedycje detaliczne i hurtowe zmuszony jestem na kilka dni przerwać, za co też najprzejmiej przepraszam.

Z pełnym poważaniem
Zygmunt Prądzyński
właściciel firmy
Z. Prądzyński,
dawniej
W. Muśnicki,
Piotrkowska 69.

P. S. Z chwilą otwarcia nowych składów w Hotelu Victoria nastąpią bezzwłocznie oddzielne zawiadomienia 2222—1—1

Dr. Leopold Klaczkin

Specjal: Syphilis, choroby weneryczne, skórne, dróg moczowych i niemoc płciowa.

mieszka obecnie **Konstantynowa 9.**

Godz. przyjęć: od 10—1 rano i od 6—8 wiecz.
Dla pań osobna poczekalnia od 5—6.

KALENDARZYK.

Środa, 21 lipca 1914 r.

Dziś: Marji Magdaleny.

Ju tr o: Apolinarego B. M.

Ukrócenie Niemojewskiego.

Do naganki kleru na „Zaranie”, prowadzonej obecnie ciszej, ale z nie słabnącą systematycznością i zajądłością, przyłączył się nowy ogar — p. Andrzej Niemojewski.

Postępowy odłam naszego społeczeństwa z niedowierzaniem przyglądał się dotychczas ewolucjom tego „wólnościociela”. Nieporozumienie, czy chwilowe zamroczenie umysłu? — pytano wokół i czytano w dalszym ciągu „Myśl Niepodległą”.

Ale każda dekada przynosiła rzeczy coraz dziwniejsze.

To dyskredytowała dążenia robotnicze, które Niemojewski opiewał nigdy wierszem; to szła w zawody z „Dwugroszówką” w szczuci na żydów; to denuncjowała najformalniej pisma i ludzi o szerzenie zabronionych hasel, to obrzucała błotem znanych działaczy postępowych.

A wszystko to utrzymane w tym samym bojowym tonie, w którym dawniej głoszone zasady wólności i radykalne.

Ta zewnętrzna forma olśniewała czytelników, którzy nie mogli się połapać, że pod nią kryją się nowe, wręcz przeciwne tendencje i zamiarzenia.

Może nareszcie ostatni atak na „Zaranie” zedrze czytelnikom „Myśli Niepodległej” bielmo z oczu i ukaże nowe oblicze Niemojewskiego w należytem świetle, w świetle zdrady i zaprzepaszczenia dawnych hasel.

Żywioty opozycyjne, których składową część stanowi „Zaranie” i grupujący się wokół niego ruch ludowy, nie boją się krytyki. Sami z nią występując wobec popularnych mamideł większości, chętnie przysłuchują się głosom, wytykającym im własne błędy i braki.

Ale artykuł p. Niemojewskiego, obrazowo zatytułowany „Zaranie czy Północ” nie jest obiektywną krytyką, podyktowaną przez przychylność

i współczucie. To namiętna napaść, na którą tylko wróg mógł się zdobyć. Pełno w niej sarkazmu, szykan i insynuacji, pełno zarzutów niesłusnych i bezzasadnych pretensji. Cały ton artykułu jest wysoce niesmaczny, lekceważący i obrażający.

Wyjątkiem ze swego paszkwilistycznego dramatu „Familja”: „Jak potrzeba, toście mądry, jak potrzeba, toście głupi. Jak potrzeba”, — charakteryzuje p. Niemojewski chłopów—zaraniarzy, którzy wytrwali przy swych ideałach pomimo wyklęć i prześladowań.

Może właśnie za tą stałością poglądów zniechęcił ich ten, co „jak potrzeba” — był bankierskim pupilkim, „jak potrzeba” stał się żarliwym antysemitą, „jak potrzeba” był piewą proletariatu, „jak potrzeba” jest wyznawcą narodowej demokracji.

Cóż ma Niemojewski do zarzucenia „zaraniarstwu”? — jak pogardliwie nazywa nasz ruch ludowy.

Pierwszym grzechem ludu jest to, że zauważywszy toczącą się o niego walkę „zaczął być stokroć bardziej „przebierającym”, niż posażna jedy-naczka, mająca kilku konkurentów”. Grzech ten za zasługę raczej może być poczytywany, że lud nie da się uwieść demagogicznym pochlebstwom lub korzystnym obietnicom, a ostrożnie przebiera i wybiera w zwalczających się wzajem kierunkach poli-

PIĘGI
PRYSZCZE, OPALENIZNE, WAGRY, CZERWONOŚĆ TWARZY, WSZELKIE PŁAMY, NAJSKUTECZNIJ USUWA

PASTA DO TWARZY
WYNALEZKU APTOKARZA
JANA KIWINSKIEGO
DLA UNIKNIĘCIA NAŚLADOWICTWA KAŻDE PUDEŁKO ZAPATRZONE JEST W PLOMBĘ, NA KTÓREJ ZNAJDUJE SIĘ N° 204 I NAZWISKO WYNALEZCY

SPRZEDAŻ W APTEKACH I WYDZIAŁACH APTOKARZY



tycznych. Najdzielniejsze, najżywsze i najinteligentniejsze jego warstwy nie poszły za jaskrawym frazesem nacjonalistycznym bez społecznego podkładu, ani za mamidłem dobrobytu materialnego z zatruceniem swej duszy, ani nawet za perspektywą honorów i wpływów à la Nakoneczny, ale wybrały drogę najcięższą, najtrudniejszą i najbardziej uszlachetniającą: *sami sobie*.

To też drugi zarzut, że lud „sumienie ma po staremu grube i chce na rozmaitych ideologiach narodowych przedewszystkiem zarobić” — jest zgola niesłuszny i pochodzi z przenoszenia swych własnych aspiracji na inne osoby.

Wielce też gniewa p. Niemojewskiego, że „miast pokornitko jeszcze i to przez długie lata brać pouczenia”, lud chwytając za pióro, bierze udział w obradach, „uczy innych”.

Wspaniałym jest ten „wolnomyśliciel”, co nie pozwala samodzielnie myśleć i wypowiadać swych myśli ludziom dojrzałym życiowo, którzy nie, z książek ale z własnej obserwacji wielu rzeczy mogli się nauczyć, którzy nie potrzebowali chodzić do średnich czy wyższych zakładów naukowych, aby zdać sobie sprawę ze swych potrzeb, z potrzeb swej wsi i swego zawodu.

I jakichże to patentów, tytułów, kwalifikacji naukowych wymaga p. Niemojewski od obywateli, by im pozwolić wziąć udział w świadomym życiu społecznym? Czy wystarczy umiejętność czytania i pisanie, czy wymagalne jest ukończenie gimnazjum, albo i uniwersytetu? Ależ w tym ostatnim wypadku musiałby on sam złożyć swe ostro zakończone pióro lub podarować je jakiemu kretynowi, ale posiadającemu paperek lub „tytuł naukowy”.

Całe szczęście, że społeczeństwo nowoczesne przeszło od dawna nad takimi poglądami do porządku dziennego i przyznaje prawo głosu każdemu obywatelowi kraju.

Następny zarzut pochodzi z nieznanomości lub fałszowania rzeczywistego stanu rzeczy. Pisze p. Niemojewski, że „chłopstwo zaraniarskie (co za demokratyczny sposób wyrażania się!) nie zdobyło się dotąd i to po tylu latach na to, by utrzymać własny organ”. Nieprawda! „Zaranie” samo się utrzymuje od chwili powstania, t. j. zaledwie od kilku lat i nie posiada żadnych subsydjów. To też ironja, że „fundują mu go warszawscy „panowie”, aby zaraniarz

mógł buńczucznie przeciwstawić się wiejskim panom”, — jest nie na miejscu, i żywcem została zapożyczona z powieści p. Wejsenhoffa „Gromada”, na tym właśnie dowcipnym, ale tendencyjnym zestawieniu opartej.

Typowy kabotyn, który na publicznym zebraniu z czelnością kabaretowej divy osmieleł się domagać: „No, bijcież, bijcież mi brawo”, twierdzi, że zjazdy zaraniarskie robione są „na pokaz”, aby kilkoma głośniebrzmiałymi frazesami przysłonić brak pracy twórczej i pustkę duchową.

Widać p. Niemojewski ani razu nie był na wsi, gdzie jest choć jeden zaraniarz; widać nie obserwował dobroczynnego wpływu kulturalnego, jaki on wywiera na otoczenie, widać nie zna szkół gospodarczych, łączących entuzjazm i idealizm z praktycznymi celami, nie zna kółek rolniczych, organizacji oświatowych, wyśiłków abstynenckich i budzących się aspiracji artystycznych.

Wszelkie zjazdy i uroczystości mają w sobie dużo powierzchowności i śmieszności, gdyż są tylko skrótami, szematycznymi obrazami właściwej działalności.

Uczciwy jednak badacz nie wyda o żadnym ruchu ostatecznego zdania na zasadzie parudniowego zjazdu; winien on obserwować życie działalność wewnętrzną na miejscu, a nie tę wystawę doroczną, zawierającą z natury rzeczy dużo reklamiarstwa i blagi.

To też wszystkie zarzuty, jakie p. Niemojewski wysunął przeciwko zaraniarzom są podyktowane przez nieznanomość lub przez złą wolę.

Już nawet żywiły z obozu konserwatywnego zdobywały się na poważniejszą argumentację od tego „wolnomyślicielela”.

Bo też p. Niemojewski sam w zarzucane ludowcom grzechy nie wierzy. Chodziło o coś zupełnie innego, chodziło o skarcenie „Zarania” za nieprzyłączenie się do ruchu antysemitckiego i o załatwienie osobistych porachunków z kilkoma wybitnymi działaczami postępowymi, blisko stojącymi tego pisma.

To też najwięcej miejsca poświęca on sprawie „Gazety Białostockiej”, która została zawieszona wskutek niechęci kilku kulturalnych współpracowników, zresztą o wyraźnym zabarwieniu antysemitycznym, do uprawiania czarnosecinnej akcji przeciwko żydom w duchu „Dwugroszówki”. Krótka notatka, zamieszczona w

„Zaraniu” o przyczynach upadku tego pisma, stała się kamieniem obrazy dla p. Niemojewskiego. To też w pasji krzyczy on: „jeśli „protektorowie” p. Malinowskiego nie zajmą się jego ukroćeniem, to niestety będziemy musieli zabrać się do ukroćenia panów „protektorów”, dających pieniądze na takie bezceństwo”.

Tymczasem atak na „Zaranie” wywołał niespodziewany skutek — zaprzyjaźniona dotychczas „Prawda” zabrała się do „ukroćenia” p. Niemojewskiego. Zrobi się to najlepiej, jeśli się raz na zawsze wyrzuci tego kompromitującego warchoła za nawias postępu i wolnej myśli polskiej. Niechaj nie tylko duchowo, ale organizacyjnie i towarzysko obcuje z najbliższym mu dziś obozem, z obozem Dmowskiego, Jeske-Choińskiego i biskupa Łosińskiego.

W. G.

Nowa ordynacja wyborcza.

Przed kilku dniami, jak wiadomo, uzyskała sankcję cesarską nowa ordynacja wyborcza do Sejmu galicyjskiego. Stary sejm został reskrytem cesarskim rozwiązany, a nowe wybory rozpoczną się dnia 7 października.

Nowy sejm składać się będzie z 12 wirylistów i 215 posłów — razem z 227 członków.

Z urzędu, jako wiryliści są członkami sejm:

a) arcybiskup rzymsko-katolicki we Lwowie, grecko-katolicki we Lwowie i ormiańsko-katolicki we Lwowie;

b) biskupi: krakowski, tarnowski, przemyski i stanisławowski (grecko-katolicki);

c) prezes krak. Akademii Umiejętności;

d) rektorzy: uniwersytetu krakowskiego, lwowskiego i politechniki.

Posłów (215) wybiera się kurjami, a mianowicie:

I. Kurja „wielkiej własności” tabularnej wybiera 45 posłów.

II. Kurja „cenzusowa” miast wybiera 46 posłów.

III. Kurja powszechna miast — 12 posłów.

IV. Kurja Izb handlowych i przemysłowych 5 posłów.

V. Kurja przemysłowa 2 posłów.

VI. Kurja gmin wiejskich 105 posłów.

Ustawa zastrzega wyłącznie dla Rusinów: w kurji wielkiej własności 1 mandat, w cenzusowej miast 6 mandatów, w kurji powszechnej miast 3 mandaty, w kurji gmin wiejskich 48 mandatów.

Razem otrzymają Rusini 58 man-

datów. Prócz tego Rusini mają biskupów wirylistów 3, razem ruskich członków Sejmu 61.

Polakom zaś przypada 157 posłów, 9 wirylistów, razem polskich członków Sejmu 166.

Jak wiadomo, tenże układ sił w Sejmie reguluje częściowo także wybór członków Wydziału Krajowego (6 członków Polaków oprócz marszałka i dwóch Rusinów) i członków komisji Sejmowych.

Z podróży koleją nadwiślańską.

Puławy, w lipcu.

Chłopiec z pomarańczami. — „Stacja Piława” — Tragicomedja p. t. „Chińska gra”. — Zandarm w roli Maksa Lindera. — Nowoaleksandrja albo Puławy. —

Z dworca kolei nadwiślańskiej w Warszawie „najlepszym” pociągiem, odchodzącym o godzinie 9 min. 5 rano, wyruszyłem do Puław, b. rezydencji książąt Czartoryskich, by stamtąd końmi dojechać do Kazimierza. Przed odejściem pociągu zwróciłem uwagę moją drobny fakt, mianowicie aresztowanie w pociągu chłopca z pomarańczami i oddanie go przez służbę ruchu (konduktorów) w ręce stacyjnej sprawiedliwości — zandarmjerji.

Wzruszony byłem do głębi tą sumiennością służby ruchu, skrupulatnie wypełniającej przepisy obowiązujące i... oburzony zuchwałością, chłopca, który w „najlepszym pociągu” osmieleł się potajemnie sprzedawać pomarańcze.

Sennie wleczę się jazda w „najlepszym pociągu”. Zwolna mijamy Wawer, Falenicę, Otwock i cały szereg drobnych przystanków wilegaturowych, witani różnobarwną falą głów, główek niewieścich, w czerwonych, żółtych, białych, różowych chustkach. Po przez lekkie wuale, peniary, okrywające kibicie nadobnych letniczek, przebiega ogorzone na słońcu śniado-bronzone, lub miejscami czerwone, jak rubieże zachodzącego słońca, tło...

Za Otwockiem pociąg przeszedł z tempa jakiegoś konającego walca — w tempo rześkiego oberka.

Po obu stronach okien wagonu rozciąga się bezmierna dal pól, łąk, zbóż i łąk, skąpana w oślepiających promieniach i wraz ze złotawą przesłonięciem tych łąk zlewa się w jedno morze słońca...

Przed tą nawą słoneczną chronimy się w najbardziej „cieniste” miejsce wagonu, pocąc się i cisnąc, jak w białym mazurze, do którego staje 32 pary w sali, przeznaczonej akurat na 8 osób.

— Para za parą! — wrzeszczy wodzirej — widząc kłębiącą się masę miążdzących się nóg...

— Para za parą wybucha z kominu lokomotywy i mkniemy naprzód

pana. Minerwa będzie dumna, koronując go. Minerwa dla pana będzie nie tylko Francja, lecz ludzkość cała, która ogłosiła pana jednym z najlepszych swych synów!

Kilka cytów powyższych wystarczy dla odmalowania tego, czem stał się bankiet dla Fosa.

Rémi przyjmował pochwały powyższe ze szczerą skromnością; wstydział się w duszy, że swym fortem wywołał tyle przedwczesnych i niezauważonych pochwał i uwielbienia.

„Mój zgon wytlomaczy wszystko”, mówił sobie. I bardziej niż dotąd wierzył że nazajutrz już żyć nie będzie. Na lotnisku wspaniałe sztuczne ognie zakończyły o godz. 10 wieczorem tydzień lotniczy. Rémi nie mógł uwolnić się i musiał być przytem obecny. Po ostatnim jednak wystrzale, pospieszył do schroniska aeroplanów.

Zaprzagnął bowiem odpocząć trochę w hangarze, w którym spoczywający biplan Clermonta, kupiony przez Dicka Davisa za trzydzieści pięć tysięcy franków, czynił na nim wrażenie księżącego karawanu, co nie przeszkodziło mu jednak zasnąć twarzą snem. (D. c. n.)

11)

Statki powietrzne.

(Bohaterskie czyny lotnika).
(Z francuskiego).

Niedziela, zamykająca wielki tydzień lotniczy, obchodzona była uroczystie. Od samego rana wszystkie gmachy publiczne, domy prywatne, hotele i wille przystrojone zostały flagami.

W pałacu księcia Monaco odbyła się uroczysta kolacja dla obecnych na wzlotach panujących, w iluminowanych zaś ogrodach kasyna, wyprawiono bankiet, któremu przydygotał prezydent miasta oraz dwaj ministrowie francuscy. Wygłaszano mowy i życzenia pod adresem zwycięzców turnieju międzynarodowego. Rozdawano nagrody i różne oznaki honorowe. Oficjalnie zaproszonemu Fosowi życzone powodzenia w niesłychanie trudnym przedsięwzięciu, które miał dokonać nazajutrz o świcie, o ile stan powietrza na to pozwoli.

W swem sprawozdaniu ze wzlotów,

dziennik „Le Petit Marseillais” przytoczył dosłowny tekst wygłoszonych mów. Można było w nim czytać:

„Lord Northcliffe, młody i sympatyczny właściciel i dyrektor wielkiego pisma angielskiego „Daily Mail”, przypomniawszy, jak był szczęśliwym wyznaczając pierwszą nagrodę za przebycie kanału La Manche, dodał: „Każdy człowiek ma dwie oczyny: swoją i Francję. Prawie wszystkie idee, któremi się świat chlubi a anglosasi wyzyskują, przywędrowały z waszego pięknego kraju. Mogłem porównać przed kilku laty naszego badacza Shackletona z waszym Ludwikiem Blériotem; od tego czasu wiele innych nazwisk zostało zapisanych złotem zgłoskami na kartach wiedzy międzynarodowej. Jestem szczęśliwy, będąc świadkiem zapisania tam pańskiego nazwiska, panie Fos. Pięć za pański szczęśliwy powrót. Do widzenia, panie. Niech żyje Francja!”

Po lordzie Northcliffe przemawiał generał Bertrand, dowódca 15 korpusu armji: „Idzie pan, rzekł na nową bitwę; nasz patriotyzm święci już nowe zwycięstwo. Zyczę panu,

aby było ono całkowite i niezaprzeczone; będziemy dumni, gdy po pańskim powrocie, panie margrabio de Fos, będziemy mogli okaski nasze połączyć z zachwytem całego świata, witającego tryumf pański. Będzie to nowy etap awiacji, nowa sława, dorzucona do tylu innych, najbardziej znacząca, jaką świat widział dotychczas, należąca, proszę mi wybaczyć tę dumę, do nas francuzów!”

Prefekt pobliskiego departamentu przypomniał sobie o swym kole-dze, który układał wiersze: „Mógłbym, jak i on spóźnić się, mówił, jeżeli nie dzięki tworzeniu wierszy, obec mi są bowiem reguły mowy związanej, to przynajmniej z powodu przeczytania kilku stronic naszych wielkich marzycieli prowansalskich: Mistrala i Daudeta; wolałem przybyć tutaj, powitać lot pański i powiedzieć mu: Przypomnij pan sobie historję małego rybaka Calendala: Powodowany miłością, dokonywał cudów; w nagrodę miłość obdarzyła go Esterelą. Umilowanie wiedzy pchnęło pana do tego nadludzkiego przedsięwzięcia; starożytni oddaliby pana pod opiekę Minerwy. Jedź pan, pańska odwaga jest rękojmnią powrotu

w tem piekle słonecznym, zmiadździ — na wpół senni — na wpół przytomni...

Z „słonecznego” odrętwienia budzi nas donośny krzyk konduktora — „Piljawa! i gwałtowne pchnięcie w przód, potem w tył...

— „Stacja Piljawa!” — brzmi dookoła nas. Wybiegamy z naszego piekielka by zaczerpnąć trochę świeżego powietrza i wody „godnej dla pitja”. Po kilkuminutowej pauzie „najlepszy pociąg” rusza w dalszą drogę. W wagonie zjawia się konduktor i z tajemniczym wyrazem twarzy jednym tchem oznajmia: „Proszę państwa nie grać w karty, wsiedli do pociągu szulerzy.

Z tajemniczym tym okrzykiem odchodzi do następnego wagonu.

— A co tu on gada! — zapytuje sąsiada jakiś kmiotek, jadący do Lublina.

Następuje szereg zabawnych „tłomaczeń” i komentarzy tajemniczego okrzyku służby ruchu. A więc, żeby bilety mieć w pogotowiu bo „kontrol” wsiedla do pociągu, by nie grać na harmonji lub organkach, i wiele podobnych wskazówek, dalekich wszakże od istotnego znaczenia tajemniczego „obwieszczenia”.

W każdym jednak razie na twarzach pasażerów maluje się pewne zaciekawienie i wyczekiwanie.

Prolog zrobił wrażenie, cprawda źle został zrozumiany. Przedstawienie miało go wyjaśnić. Podniesienia kurtyny oczekiwano z niecierpliwością. Wreszcie odsłona idzie w górę!

Do wagonu wchodzi dwóch ichmościów. Jeden „starozakonny” zaczytany w „Hajnt” — drugi „rzymski-katolik” z wystającym z kieszeni „Dwoma Groszami”. Obaj ze wstętem spoglądają na siebie i pakują się do naszego przedziału.

Po chwili przychodzi do nas jeszcze jakiś młody człowiek — grzecznie prosi o miejsce. Po wagonie krząta się kilku z pod ciemnej gwiazdy indywiduów, o zwyrodniałych fizjonomjach — ruchach szczwanych, lisich, niebezpiecznych. Publiczność naogół zachowuje obojętność, nie rozróżniając zbrodniarzy tych w tłumie pasażerów.

Ten i ów wciąż jeszcze wyczuje „kontrol”. Lecz nadaremnie — nawet zazwyczaj często kręcących się po wagonach konduktorów teraz nie widać. Leniwa, senna atmosfera rozpostarła się nad wagonem. Tu i owdzie słychać przeciągłe ziewanie — tam i sam półsennie gaworzą dzieciaki — lub słyszy się smętną melodię ukraińską, nuconą przez powracającego z wojska matrosa. — „Obwieszczenie” konduktora przestaje frasować zmęczone umysły ludzkie.

...W wagonie zjawia się rudy jegomość o wyraźnych rysach wschodnich o... wielkim sepim nosie... Herszt bandy, (zrazu go w duszy imieniem tym ochrzcił) siada w naszym przedziale, wyjmując kawał żółtej twardej tekturki — rzuca na nie trzy karty i ochrypiłym głosem wykrzykuje.

— Chińska gra panowie! Proszę patrzeć! Trzy karty! 2 czarne, jedna czerwona! Czerwona wygrywa, czarna przegrywa! Raz, dwa, trzy!

Młody człowiek: A niech pan pokaze!

Herszt: Proszę patrzeć! (zręcznie przerzuca karty. Młody człowiek otwiera czerwoną kartę).

Rzymski katolik. Ma Pan szczęście!

Starozakonny. Bez pieniędzy každy ma szczęście!

Herszt. Nie wtrącaj się pan, czytaj swą gazetę!

Młody człowiek. Na pieniądze nie gram!

Jedno z indywiduów (zaglądając przez ławkę z sąsiedniego przedziału). Za 50 kop. można grać?

Herszt. Gra od rubla! Za rubla płacę dwa, za dwa cztery, za 25—50 rubli.

Młody człowiek. Proszę za 3 ruble!

Rzymski katolik. Nie graj pan, bo przegrasz!

Herszt. Kto ma wygrać to wygra... (Młody człowiek wygrywa).

Rzymski katolik. A co, nie mówili! ma szczęście!

Starozakonny. Pan namawiał go, coby nie grał i co się pan chwali!

Ale akcja rwie się na każdym kroku, gdyż nikt z publiczności jakoś w naszym przedziale nie daje się wciągnąć w grę. — Zrozumiał to herszt, młody „uszcześliwiony” wygraną, starozakonny, rzymski-katolik i otaczające nasz przedział indywidua, gdyż en masse bezceremonialnie opuszczają nasz przedział przenosząc się do innego, gdzie tajemnicze „obwieszczenie” konduktorskie „wsiedli szulerzy”, nie jest jeszcze zrozumiałe, gdzie trudniej oprzeć się pokusie tak łatwego napozór szczęścia, zwłaszcza przy tak zgranej trupie dramatyczno-karcianej, członkowie której, jak mieliśmy w możność naocznie przekonać się, tak łatwo wygrywają.

Czy biedni ludzie ci zazwyczaj wiozący ostatni grosz na jarmark lub z jarmarku, przeważnie chłepi i ciemne z prowincji zapadłej mieszcuchy, nie padną ofiarą tragikomedji szulerskiej bandy kolejowej — tak świetnie znanej każdemu konduktorowi?

Czyż wypełnianiu przepisów obowiązujących w „najlepszym pociągu” obowiązuje służbę ruchu tylko względem biednego sprzedawcy pomarańczy?!

W Sobolewie banda karciarzy wyśiadła.

Po odejściu pociągu z Sobolewa, żandarm stacyjny wraz z służbą ruchu szukał — czegoś... czy kogoś po wagonach... czyżby banda szulerów?!

Im bliżej byliśmy Puław, tem wagon nasz stawał się przestronniejszą. Podróż poczyniała być przyjemną i krótkotrwałą.

Chwile przyjemne wnet jednak minęły.

„Pożądajsta bilety w Nowo-Aleksandrju” — przerwał konduntor, miły burząb nastrój w wagonie. Rozpoczął się ruch, zdejmowanie rzeczy, wkładanie palt, kapeluszy, otrzepywanie się z kurzu wreszcie stanęliśmy u celu podróży.

Ten i ów jadący do Puław spytał, czy Nowo-Aleksandrja — to Puław; spotkawszy się z twierdzącą odpowiedzią, chwycił za bagaż, i pospieszał wysiąść z pociągu, w którym przez 4 godziny pobytu, odniósł tyle wrażeń (czytaj obrażeń) słonecznych i tyle obrażeń (czytaj wrażeń) ducha doznał...

Stanisław Bał.

Wiadomości ogólne.

○ **Umorzenie sprawy Czheidzego.** (Komunikat urzędowy) — Jego Cesarskiej Mości na memorjale Rady państwa w sprawie, rozważonej przez I-szy departament w dniu 4 lipca r. b., co do pociągnięcia do odpowiedzialności sądowej członka Dumy państwowej, Mikołaja Czheidzego, z powodu mowy, wygłoszonej przez niego na ogólnem zebraniu Dumy państwowej, podobno się w d. 16 lipca r. b. własnoręcznie nakreślić:

„Mam nadzieję, że w przyszłości prezes Dumy państwowej nie pozwoli na wygłaszanie poglądów, przeciwnych prawu i przysiędze. Sprawę umorzyć”.

O takim rozkazie Najwyższym, zakomunikowanym zarządzającemu ministerjum przez sekretarza państwa, ochmistrz Wierowkin zawiadomił nadprokuratora karnego departamentu kasacyjnego senatu rządzącego w celu właściwego wypełnienia rozkazu co do cofnięcia przedsięwziętego względem oskarżonego środka zapobiegawczego przeciw sposobom uchylania się od śledztwa i sądu, jak również co do dowodów rzeczowych.

○ **Pozwolenie.** Ministerjum oświaty wyjaśniło, iż uczniowie szkół niższych i średnich, wyznania rzymsko-katolickiego, ewangelickiego i innych mogą na żądanie rodziców i za pozwoleniem ministerjum uczęszczać na wykłady religji prawosławnej.

Z za kordonu.

□ **Samochód pod pociągiem.** Pod Ostrawą morawską, pociąg wpadł na przejeździe kolejowym, na samochód towarowy.

Szofer i jeden z robotników jadących w samochodzie, ponieśli śmierć na miejscu.

□ **Zabójstwo z miłości.** W Krakowie, w hotelu „Austrja”, rozegrał się nocy ubiegłej krwawy dramat; niejaki Jakób Belc z zawodu szewc, pochodzący z Dąbrowy, wystrzelał z rewolweru zabił Marję Jaromę, mężatkę. Motywem zabójstwa była nieszczęśliwa miłość.

Z Cesarstwa.

△ **Kary prasowe.** Na dzieńnik robotniczy, „Trudowaja Prawda”, wychodzący w Petersburgu, nałożono 500 rb. kary.

— Niedzielne numery dzienników „Trudowaja Prawda” i „Nasza Raboczaja Gazeta” zostały skonfiskowane.

△ **Strejk w Baku.** Jak wiadomo z depeesz, do Baku wyjechał wice-minister spraw wewnętrznych, Dżunkowski, celem zbadania przyczyn strejku w kopalniach nafty. Specjalnie utworzona komisja rządowa zajmie się tą sprawą. O przyszłych pracach tej komisji, rozmawiał w tych dniach generał Dżunkowski z ministrem handlu Timaszewym.

△ **Rewizja w redakcji.** Do redakcji pisma „Nowy Kineszemiec”, wychodzącego w mieście Kineszma, kostromskiej gub., zjawiała się żandarmierja i dokonała szczegółowej rewizji, poczem przeprowadzono rewizję w mieszkaniach redaktora, wydawcy i współpracowników.

Rewizje trwały całą noc. ○ **O monopol naftciány.** Do departamentu górnictwa wpłynął szereg próśb niektórych ziemstw z gubernji położonych nad Wołgą, domagających się monopolizacji przemysłu naftowego. Petenci wskazują, że przemysł naftowy w Rosji w ostatnich latach posiada nienormalny charakter; właściciele kopalni nafty podnieśli ceny do takiego stopnia, że korzystać z niej jest prawie niesposób.

Według pogłosek, ministerjum handlu nie godzi się z wywodami petentów. Rząd uważa poruszenie sprawy monopolizacji za przedwczesne; wywoła ona nowe nieporozumienia właścicieli kopalń z rządem oraz wy magać będzie wielkich kapitałów.

Wiadomości krajowe.

+ **General-gubernator warszawski** udał się do Dębina, skąd dalej wyjechał do Lublina.

+ **Goście z Galicji.** Przybyło do Warszawy 11 uczestników wycieczki uczniowskiej na łodzi „Korab” z Przemyśla. Gimnazjaści przemyscy wyruszyli 5 b. m., a płynąc po Sanie i Wiśle, wiedzili wszystkie miasta nadbrzeżne. Wycieczkę przyjęli w Warszawie wioślarze. Wczoraj młodzież wyjechała łodziami do Wilanowa. Kilka dni poświęcą na zwiedzenie Warszawy i jej pamiątek. Z Warszawy turyści udadzą się koleją do Częstochowy, a potem pieszo do Ojcowa, Racławic i Krakowa.

+ **Z kolei wiedeńskiej.** Według krążących pogłosek, następcą inż. Paukera, który, jak już donosiliśmy, mianowany został dyrektorem wydziału budowy dróg, ma zostać inż. Weis, obecny naczelnik ruchu kolei wiedeńskiej.

Stanowisko swe p. Pauker opuszcza w dn. 26 b. m.

+ **O powszechnie nauczaniu.** Do ministerjum oświaty wpłynęła pierwsza prośba w sprawie nauczania powszechnego. Złożyła je gmina Dąbrowa, gub. piotrkowskiej. Ministerjum przyjęło prośbę przychylnie i w tych dniach prześle kurato

rowi okręgu warszawskiego odpowiednie polecenie.

+ **Oświetlenie elektryczne.** W Wolbromiu, w gub. kieleckiej, postanowiono zaprowadzić oświetlenie elektryczne. Ustawionych będzie 10 lamp elektrycznych w rozmaitych punktach miasta.

+ **Węgiel w Kieleckiem.** We wsi Bukownie, w pow. olkuskim, na grutach włościanina Józefa Strusia, odkryto pokłady węgla kamiennego.

Pożar fabryki.

Dziś o godzinie 9 rano przeraźliwy głos syren fabrycznych zwiastował mieszkańcom Łodzi o groźnym pożarze.

Na ratunek pospieszyły wszystkie oddziały straży ogniowej z komendantem p. Zonerem na czele.

Po przybyciu na miejsce oddziałów straży okazało się, iż płonie fabryka położona na nieruchomości nr. 25 przy ul. Anny.

Nieruchomość ta należy do przemysłowca tutejszego A. Tykocinera, na której stoi kilka gmachów fabrycznych, dzierzawionych przez rozmaite firmy.

W danym wypadku płonął 4-piętrowy gmach fabryczny, którego parter, 1 i 2-go piętra dzierzawione są przez firmę Bruk i Szymanowski, 3 zaś i 4 piętro przez L. Tempelhofa. Budynek ten przylega do sąsiedniej fabryki Maksa Siffera i dachy tych fabryk przedziela tylko niewielki brandmur.

Po upływie niecałej godziny z olbrzymiej fabryki pozostały tylko mury, grożące w każdej chwili zawaleniem.

Przybyła straż ograniczyć się musiała li tylko na ratowaniu sąsiednich budynków fabrycznych, a mianowicie sąsiedniej fabryki Sziffera, na której zapalił się już dach i spalił się na szerokości 10 łokci i dzięki tylko nadludzkim wysiłkom 2 oddziałów straży ochotniczej ogień w tem miejscu umiejscowiono, a dzięki temu uratowano fabrykę.

Od buchających płomieni zapalały się parkany na przeciwnej stronie ul. Długiej roznoszone zaś przez wiatr głównie roznieciły pożar w składzie drzewa Jakubowicza przy ul. Pańskiej nr. 93, gdzie tylko dzięki szybko zorganizowanej pomocy, ogień, mając łatwopalny materiał, nie rozszerzył się. Oprócz tego zapaliła się również fabryka F. Maksa przy ul. Wólczańskiej nr. 125, lecz i tu ogień w zarodku stłumiono.

O godzinie 10 rano mury spalonej fabryki zaczęły pękać i jedna ściana runęła, przysypując zgłiszczą gruzami.

Druga ściana wygięła się łukowato i grozi zawaleniem, wobec czego miejsce to zabezpieczyła policja.

Jak nas poinformowano na miejscu, ogień wszczął się na 3 piętrze w fabryce Tempelhofa i rozszerzył się z tak gwałtowną siłą, że robotnicy zaledwie zdolałi zbiedz z życiem.

W płomieniach spaliły się wszystkie księgi handlowe obydwu wspomnianych firm, tak że strat dokładnie określić niepodobna, wynoszą one jednak przeszło sto tysięcy rubli.

Mury fabryczne ubezpieczone były w 4 towarzystwach asekuracyjnych, maszyny zaś w jednym; asekuracja jednak strat nie pokryje. (m.)

Kronika.

= (m) **Biuro adresowe** traktowane dotychczas przez władzę pomocozemu, nareszcie dzięki zabiegom naczelnika biura p. Piotrowskiego, otrzymało odpowiednią siedzibę.

Biuro w tych dniach przeniesione zostało do lokalu przy ul. Olgińskiej nr. 8 i mieści się na 2 piętrze, w obszernym lokalu w pierwszej obszernej sali znajduje się kasa dla sprzedaży kartek meldunkowych, w następnej zaś sali przedzielonej od

publiczności okienkami rozmieszczone są karty meldunkowe. Jako nowość wprowadzone jest bezpośrednie poręczanie się poszukującego adresu z publicznością, tak że w razie jakich niedokładności poszukująca urzędniczka może porozumieć się w każdej chwili z oczekującym przed okienkiem interesantem.

Dla wygody publiczności urządzone są dwa wejścia: frontowe i z oficyny.

Oprócz tego w obszernym korytarzu urządzone jest dla publiczności telefon.

Wogóle urządzenie całego lokalu wskazuje, że władze nareszcie zrozumiały, że biuro adresowe nie jest instytucją czysto policyjną, lecz do użytku publicznego.

(r) Porządki na kolei Fabrycznej. Dziś, około godz. 9 rano, na stacji Widzew, z powodu złego nastawienia zwrotnicy, wykołait się parowóz pociągu gospodarczego.

Poważniejszej przerwy w komunikacji nie było. Jedynie osobowotowarowy pociąg № 25, przychodzący do Łodzi o godzinie 9 min. 40, przybył dopiero o godzinie 10 m. 08.

(r) Odroczenie podatku. Departament podatków stałych, zawiadomił tutejsze izby skarbowe, że ministerjum skarbu pozwoliło w r. b. termin płatności dodatkowego podatku przemysłowego dla wszystkich gub. państwa odroczyć do 14 listopada r. b.

(m) Statystyka szpitalna. W dniu dzisiejszym w szpitalach łódzkich znajduje się chorych: w szpitalu Czerwonego Krzyża 105 osób, w tej liczbie 68 mężczyzn i 47 kobiet, w szpitalu św. Aleksandra 88 osób, w tej liczbie 49 mężczyzn i 39 kobiet, w szpitalu stowarzyszenia lekarzy 60 osób, w tej liczbie 34 mężczyzn i 26 kobiet, w szpitalu dla chorych zakaźnych 13 osób, w tej liczbie 6 mężczyzn i 8 kobiet, w szpitalu fabrycznym Szejblera 38 osób, w tej liczbie 15 mężczyzn i 23 kobiety, w szpitalu Silbersteina 28 osób, w tej liczbie 14 mężczyzn i 12 kobiet, w szpitalu Poznańskich 111 osób, w tej liczbie 56 mężczyzn i 55 kobiet i w szpitalu dziecięcym Anny-Marji 97 dzieci, w tej liczbie 47 chłopców i 50 dziewcząt. Zmarło w szpitalach: jeden mężczyzna i jedna kobieta.

(m) Kary za język polski. Za wystawienie ogłoszenia w języku polskim bez uwzględnienia języka rosyjskiego Bernard-Julian Dyszyński skazany został w trybie administracyjnym na 10 rb. grzywny lub 7 dni aresztu.

(k) Powrót gubernatora. Gubernator piotrkowski, szambelan Jacewski powraca z urlopu i obejmuje swe obowiązki służbowe w sobotę 25 b. m.

(k) Jarki miejskie. Na dzień 11 sierpnia r. b., w magistracie łódzkim wyznaczono przetargi publiczne na wydzierżawienie na termin trzyletni 80 sklepów w dawnych jarkach przy Nowym Rynku.

(k) O filtry fabryczne. Inżynier budowniczy powiatu łódzkiego p. Franciszek Karpiński delegowany został przez gubernatora piotrkowskiego do Niemiec i Czech, celem zaznajomienia się z tamtejszymi urządzeniami technicznymi przy urządzeniu filtrów biologicznych, oczyszczających ścieki fabryczne.

P. Karpiński dokona wyboru jednego z kilku rodzajów filtrów, w celu wprowadzenia filtrów odnośnego typu we wszystkich fabrykach powiatu łódzkiego obecnie nie zaopatrzonych w odpowiednie filtry zanieczyszczających swymi ściekami wody bieżącej.

(k) Z ruchu robotniczego. Rzesze robotników łódzkich, pozostających bez pracy, powiększyły obecnie zastępy robotników, wydalonych z fabryki częstochowskiej Mottego, oraz Schloesserowskich zakładów przemysłowych w Ozorkowie. Wobec sezonu w pełni, wielu z tych robotników uzyskało pracę w miejscowych zakładach przemysłowych.

(k) Z ruchu strajkowego. W fabryce mechanicznej N. Szpiro i S-ki, przy ulicy Miłsza, robotnicy w liczbie 50, po uzyskaniu podwyżki, przystąpili do pracy.

— W fabrykach br. Samet strajkuje w dalszym ciągu 266 robotników, Eisenbrauna — 223 robotników i Kemma — 8.

— W fabryce G. Kloca i S-ka przy ul. Piotrkowskiej pod № 114, gdzie robotnicy w ubiegły czwartek po trzytygodniowym strajku przystąpili do pracy na starych warunkach, administracja fabryczna wydalila 10 robotników, którzy podczas strajku prowadzili pertraktacje z fabrykantami. W skutek tego wszyscy robotnicy fabryki w dniu wczorajszym porzucili pracę żądając przyłączenia z powrotem wydalonych robotników, oraz podwyższenia płacy zarobkowej o 25 proc.

W stolarni mechanicznej Heszke Hartmana przy ul. Cegielnianej pod № 5 administracja fabryki urwała robotnikom po 1 rb 50 kop. z tygodniowej płacy.

Wobec tego robotnicy porzucili pracę, żądając przywrócenia urwanej płacy i zredukowania pracy z 12 godzin na dobę do 10, oraz dokonywania normalnych wypłat zarobku co tydzień.

— W fabryce Silbersteina i Szapowala przy ul. Miłsza pod № 53, gdzie administracja fabryki urwała robotnikom 10 proc. płacy zarobkowej, obecnie po osmiogodniowym bezrobociu administracja z powrotem podwyższyła płacę do pierwotkowej normy i robotnicy przystąpili do pracy.

W stolarni Emanuela Orenbucha przy ul. Widzewskiej 36, robotnicy przystąpili do pracy, uzyskawszy 10 proc. podwyżki płacy zarobkowej, przyrzeczenie fabrykanta, iż będzie uskuteczniał wypłaty normalnie co tydzień i unormowanie godzin pracy.

(k) Ogólne kasy chorych w Łodzi. W łódzkiej ogólnej „Widzewskiej” kasie chorych dokonano wyborów 7 członków zarządu kasy chorych i 7 zastępców. Do zarządu weszli ze strony robotników pp. J. Szmechel z fabryki S. Ogólnika, A. Raabe, z fabryki Perle i S-ki, L. Szczęt z fabryki Z. Danielewicz, S. Łaskowski z fabryki Dazlera i Goeperta, B. Jeziński z fabryki A. Czudnowskiego, R. Majkowski z fabryki br. Kochańskich, J. Ciesielski z fabryki M. Szajniaka i Syn, jako członkowie, jako zaś zastępcy pp. M. Pawlak, K. Miller, A. Kotyński, W. Adamek, W. Bukowski, F. Rutkowski i J. Druch.

— W sobotę d. 25 lipca odbędą się wybory pełnomocników od robotników na ogólne zebranie łódzkiej ogólnej „Mikołajewskiej” kasy chorych w następujących fabrykach: farbiarni G. R. Walmana, wykończalni F. Zeligera, piekarni parowej W. Koczyskiego, pralni mechanicznej Sz. Kochańskiego, luzowej przedzalni A. Krenberga, tkalni W. Krossa i S-ki, tkalni A. Kuka, M. Lewensztajna, fabryce gilz do papierosów, M. Ch. Lenga, fabryce wstążek Lipsztajna i Minberga, apreturze i farbiarni Liske i Kajlich, tkalni wyrobów gumowych J. Langiera, farbiarni W. Meistra i S-ki, przedzalni wełny R. Pajpa, tkalniach F. Paula, H. Polakiewicza, R. Rabinowicza, R. Rasziga, niciarni Reicherta i Brzozy, przedzalni wełny M. Frankfurta i S-ki, tkalni L. Cukiera, przedzalni wełny G. Szwałkerta, tkalni Cukiera i Bankiera, Szycy i Hampla, fabryce wyrobów wełnianych L. Szmidera i Syna, tkalni C. Starke, farbiarni H. Szulce i tkalni B. Etkina.

(k) Ze związku metalowców. W nadchodzącą niedzielę d. 26 lipca r. b. o godz. 9 rano w lokalu własnym przy ul. Konstancyńskiej nr. 5, odbędzie się nadzwyczajne ogólne zebranie członków związku zawodowego robotników przemysłu metalowego gub. piotrkowskiej. Na zebraniu omawiane będą następujące sprawy: 1) sprawozdanie zarządu, 2) sprawa otwarcia oddziałów lokalnych w okolicznych miastach, 3) sprawa bezrobocia, 4) koszt utrzymania robotnika i 5) wolne wnioski. Ze względu na nader ważne sprawy, mające być omówione na zebraniu, oraz sprawy otwarcia oddziałów związku, proszeni są o punktualne przybycie wszyscy członkowie związku, a także osoby zainteresowane.

(k) Ze związku robotników przemysłu skórzanego. Zarząd związku zawodowego robotników przemysłu skórzanego gub. piotrkowskiej zwrócił się do gubernatora piotrkowskiego o pozwolecie na wywieszenie w częstochowskich zakładach przemysłowych wyciągów z postanowień obowiązujących o unormowaniu dnia pracy i zajęcie się sprawą unormowania godzin pracy przez zarząd częstochowskiego oddziału związku. Ponadto zarząd związku stara się o pozwolecie na otwarcie w Łodzi biura informacyjnego, oraz pośrednictwa pracy.

(k) Sprawy stowarzyszeń. W niedzielę 26 b. m. przy ul. Andrzeja nr. 44 odbędzie się ogólne zebranie członków zgromadzenia cechowego czeladzi tokarskich.

— Gubernator piotrkowski udzielił zarządowi Stow. wzajemnej pomocy głuchoniemych zezwolenia na urządzenie zabawy ogrodowej dla zasilenia funduszu kasy.

— Lokal Tow. śpiewaczego „Wólka” przeniesiony został z ul. Staro-Zarzawskiej nr. 86 na ul. Widzewską nr. 187.

— Zarząd łódzkiego Tow. cyklistów-turystów przeniósł swą siedzibę na ul. Konstancyńską nr. 79.

— Lokal związku zawodowego robotników branży papierniczej przeniesiono z ul. Południowej nr. 6 na ul. Skwerową nr. 5.

(m) O zwrot opłat w wypadkach zagubienia frachtów. Według otrzymanego przez miejscowy komitet giełdowy biuletynu, na jednym z ostatnich posiedzeń centralnego komitetu do spraw uregulowania masowych transportów ładunków na kolejach poruszono sprawę, na zasadzie jakiegoś dowodu właściciel ładunku, w razie zagubienia frachtu może zgłosić do kolei pretensję o zwrot nieprawnie pobranych opłat, jak również i w innych wypadkach, mianowicie w razie braku towaru, uszkodzenia i t. p.

Komitet centralny uznał za możliwe w celu praktycznego rozstrzygnięcia tej kwestji podzielić ją na dwie części, wydając w razie potrzeby jedno postanowienie co do zwrotu nielegalnie pobranych wyższych opłat, a drugie dla innych pretensji.

Wobec tego, z polecenia zarządu kolejowego, kwestja zwrotu pobranych wyższych opłat w wypadkach zagubienia frachtów, postawiona zostanie po raz pierwszy na porządku dziennym najbliższego kolejowego zjazdu konwencyjnego przedstawicieli rosyjskich kolei żelaznych.

(r) Podrożenie zapalek. Skutkiem zawiązanego przez fabrykantów zapalek syndykatu, do którego się przyłączyli wszyscy fabrykanci, cena na zapalki w hurtownej sprzedaży podniosła się z 45 rub. na 58 rub. za skrzynkę.

(m) Oględziny komisji. Komisja techniczno-budowlana przy magistracie łódzkim dokonała oględzin i przyjęła następujące budynki: dom № 20 przy ul. Radwańskiej Edwarda Fleminga pod urządzenie mechanicznej fabryki farb; Feliksa Rutkowskiego przy ul. Radwańskiej № 40 pod urządzenie mechanicznego warsztatu rzeźniczego; Karola Borka przy ul. Słowiańskiej № 32, róg Miljonowej, pod urządzenie kuźni; Adolfa Zadewicza, przy ul. Piotrkowskiej № 164; dom mieszkalny Joska Zarzewskiego przy zbiegu ul. Widzewskiej i Nowo-Senatorskiej z powodu, iż nie został wykończony zewnątrz, nie został przyjęty.

(m) Kary na stróżów. Za przekroczenie przepisów zostali skazani przez gubernatora piotrkowskiego w trybie administracyjnym 10 stróżów po 50 kop. grzywny, 8 — po 1 rub. i dwóch — po 2 rb. grzywny.

(k) Substancja nieruchomości marjawickich. Przetargi publiczne w sądzie okręgowym piotrkowskim, wyznaczone przed kilku dniami celem dokonania sprzedaży dwu nieruchomości, przy ul. Franciszkańskiej i Łukowej, należących do gminy marjawickiej w Łodzi, odłożone zostały do dnia 11 października r. b.

Odłożenie przetargów nastąpiło na skutek starań biskupa marjawickiego, Skollmowskiego, oraz porozumienia się z wierzycielami którzy sprolongowali zrealizowanie swych pretensji.

(k) Kwiatek na szkołę rzemiosł. Gubernator piotrkowski udzielił komitetowi chrześcijańskiego Tow. dobroczynności zezwolenia na urządzenie w dniu 13 września roku bieżącego dnia kwiatka na dochód szkoły rzemiosł przy ul. Wodnej i otwarcie przy szkole kursów wieczornych fachowych.

(m) Zamiast kąpeli—kinematograf. Właściciel zakładu kąpielowego przy ul. Widzewskiej № 120 R. Bentler przerobił kąpiele na kinematograf.

Wczoraj komisja techniczno-budowlana przy magistracie przyjęła przeróbkę, polecając znieść drewniany budynek w podwórzu, oraz wylać podwórze asfaltem.

(k) Odmowy. Gubernator piotrkowski odpowiedział odmownie na starania łódzianina A. Hoffmana, który w imieniu księcia Wiazemskiego wystąpił do władz o otwarcie w Łodzi kantoru agentury Lloyd holenderskiego.

(m) Ukarany urzędnik. Urzędnik wydziału śledczego Włodzimierz Nagrodzki za przekroczenie przepisów meldunkowych skazany został przez gubernatora piotrkowskiego na 10 rb. grzywny lub 2 dni aresztu.

(m) Prawo rozlepiania afiszów i plakat. Wczoraj w magistracie odbyła się licytacja in plus od sumy 4,360 rb. na prawo rozlepiania afiszów i plakat od 1 stycznia 1915 r. na lat trzy. Do przetargu stanęło 11 licytantów.

Najwyższą sumę 7,000 rb. ofiarował właściciel drukarni Szwajczer, co słysząc dotychczasowy dzierżawca Połatek ofiarował 8,400 rb. stawiając warunek, aby magistrat zobowiązał się zapobiedz temu, żeby nikt bez wiedzy Połatka nie zajmował się rozklejaniem.

Wypadki.

(p) Zamachy samobójcze. W mieszkaniu własnym przy ul. Ogrodowej nr. 5, usiłowała otruć się karbolem pozostająca bez zajęcia 18-letnia Chana Werdper. W stanie beznadziejnym odwieziono desperatkę do szpitala Poznańskich.

Jodynia usiłowała otruć się wczoraj wieczorem w mieszkaniu własnym przy ul. Andrzeja nr. 28, 23-letnia nauczycielka N. K. Niebezpieczeństwo usunął lekarz Pogotowia.

(p) Przy pracy. Z powodu nieostrożnego obchodzenia się z maszyną, w fabryce przy ul. Wierzbowej № 8, obcięcie palca u prawej ręki odniosła 35 letnia robotnica Józefa Adamiak.

Takiemuż wypadkowi uległ w fabryce przy ul. Średniej № 88, 19 letnia robotnica Stanisława Grzybowska, zaś przy ul. Piotrkowskiej № 85, 25 letni robotnik Adam Morawski.

— Przy ul. Średniej № 152, 15-letni robotnik Marcin Grzelak, z powodu nieostrożnego obchodzenia się z maszyną, odniósł rany szarpane prawej ręki.

— Z rusztowania przy ulicy Widzewskiej № 104, spadł z wysokości dwóch pięt na bruk, 42 letni malarz Jan Kafusz i odniósł pęknięcie czaszki i złamanie żeber; w stanie beznadziejnym odwieziono go do szpitala Czerwonego Krzyża.

(p) Skutki upału. W fabryce przy ul. Długiej № 77, z upału straciły przytomność 23-letnia Lejbe Hilla, 17-letnia Reisman, 19-letnia Łaja Finkenstein i 18-letnia Rebeke Erdman.

Takiemuż wypadkowi uległ przed domem przy ul. Piotrkowskiej № 19, 21-letni dorożkarz, Szmul Krajeman.

(p) W stanie nieprzytomnym. Przed domem przy Nowo-Targowej № 4, znaleziono 17-letnią kobietę w stanie nieprzytomnym, nieznaną z nazwiska; odwieziono ją do szpitala Poznańskich.

(p) Przejechanie. Str. 32 domu przy ul. Konstancyńskiej № 44, 56-letni Jan Rorniota, przejechany przez wóz, odniósł rany głowy i prawego ramienia.

= (p) **Przez nieostrożność.** Przy ul. Piotrkowskiej nr. 199, 37-letni kupiec, Maurycy Hantwurecl, przy wpuszczeniu kota w dół, odniósł obcięcie palca u prawej ręki.

= (r) **Złodzieje kolejowi.** Onegdaj po południu w pociągu osobowym, w przedziale klasy II, kolei W.-W., jechał do Łodzi, przemysłowiec p. Albert Müller. W tymże przedziale siedzieli 2 mężczyźni, którzy prowadzili rozmowę w języku niemieckim. Do rozmowy wmieszał się p. M. i 3 podróżni zawarli z sobą znajomość. Dojeżdżąc do Grodziska, jeden z podróżnych pod jakimś pozorem wyprowadził p. M. na kurytarz wagonu. Drugi zaś, korzystając z tego, zdjął z siatki dwie ręczne walizki z drobiazgami, wartości kilkuset rb. i zbiegł. Wspólnik jego zabawiający p. M. rozmową również się ulotnił.

= (r) **Napad bandycki.** Wczoraj o godzinie 11 rano, na ulicy Pasaż Majera niedaleko Piotrkowskiej, na przechodzącego Herca Abrucha zamieszkałego przy ulicy Długiej nr. 21, napadł bandyta i grożąc rewolwerem wyciągnął mu z kieszeni marynarki 39 rubli i zbiegł.

= (m) **Napad rabunkowy.** Wczoraj o godzinie 8 wieczorem na powracającego do domu robotnika Franciszka Łowińskiego na ulicy Aleksandrowskiej obok domu № 104, napadło kilku drabów i nożem zadali mu straszliwą ranę w krzyż od szyl do pasa.

Gdy Ł. padł na ziemię nieprzytomny oblewając się krwią napastnicy zrabowali mu zegarek i woreczek z pieniędzmi i bezkarnie zbiegli.

Do ранego zawezwano Pogotowie, lekarz którego udzielił mu pierwszej pomocy w stanie groźnym odwiózł do szpitala Poznańskich.

= (m) **Kradzieże.** Ze sklepu kolonjalnego M. Goszczyńskiej, przy ul. Ciemnej № 48, nieznanymi złodziejami, otworzywszy drzwi podrobionym kluczem, skradli towary, wartości 130 rubli.

= Na ul. Widzewskiej obok domu № 30, nieznanymi wyrostkami skradli z kieszeni Ewy Pośpiech chusteczkę z pieniędzmi i zaczęli uciekać. Młodocianego rabusia aresztował stójkowy i odstawił do cyrkułu. Jest to Józef Jasiński, notowany już za kradzieże.

= Z mieszkania Jana Langnera, przy ul. Benedykta № 76, nieznanymi złodziejami skradli różne rzeczy, wartości 154 rb.

= (m) **Systematyczna kradzież.** W tkalni Jankla Goldhara, przy ul. Mikołajewskiej nr. 29, od kilku miesięcy zauważono systematyczną kradzież towarów. Pomimo środków ostrożności złodzieja nie przyłapano. Dopiero teraz po 14 miesiącach obserwacji przyłapano na gorącym uczynku kradzieży robotnika Daniela Faktora, którego oddano w ręce policji.

Straty wynikłe od kradzieży właściciel oblicza na 3,000 rb.

= (k) **Pożar.** Wczoraj o godz. 8 min. 55 po poł., wybuchnął pożar w nieruchomości Wolfa Lipszycy przy ul. Północnej pod nr. 25. Ogień powstał w szarpani Lipkego, od iskry na maszynie, przyczem zapaliła się bawełna. Pożar został ugaszony przez I oddział straży ogniowej ochotniczej, straż miejska przybyła do ognia, lecz udziału w akcji ratunkowej nie przyjmowała. Straty około 300 rubli.

Zamiejszcowa.

= (r) **Szybkie żniwa.** Ze wszystkich stron donoszą o nadzwyczaj sprzyjających warunkach dla żniw tegorocznych. Przepyszna pogoda upalna pozwala nazajutrz już zwozić snopy do stodoły; jare zboża szybko dojrzewają i wnet po pszenicy zaczęto już zbierać owsy.

Jeszcze czas jakiś pogody, a całość niezwykle obfitych plonów tegorocznych już będzie sprzątnięta i nie będzie już groziła żadna klęska rolnikom. Aczkolwiek skutkiem długotrwałych upałów kłos sypie, jednak obfitość ziarna wynagrodzi naturalną tę stratę przy zbiorach w okresie wcześniejszej dojrzałości zboża; tylko słomy nie jest za wiele, zboże bowiem wszędzie poszło w kłos.

= (k) **Rugi pruskie.** Do więzienia piotrkowskiego nadesłano onegdaj partję aresztantów, złożoną z 64 osób, w tej liczbie 19 kobiet.

Jest to jedna z wielu partji polaków rugowanych przez władze pruskie z za kordonu.

= (k) **Straż ogniowa ochotnicza w Jagodnicy Złotnej.** W niedzielę ubiegłą, we wsi Jagodnica-Złotna, gminy Rąbleń, pod Łodzią, odbyła się uroczystość poświęcenia nowozałożonej straży ogniowej ochotniczej miejscowej. Poświęcenia dokonał ks. proboszcz z Konstantynowa, w obecności pastora konstantynowskiego, prezesa straży, fabrykanta Gutkwartta, oraz komendanta właściciela ziemskiego, p. Piotrowskiego. W uroczystości przyjęli udział delegaci straży ogniowych ochotniczych okolicznych z Łodzi, Konstantynowa, Aleksandrowa i in. Dla nowej straży podarował sikawkę fabrykant z Zabieńca, Adolf Szmidt, oraz dwie sikawki i dwie beczki do wody straż ogniowa uzyskała od Towarzystwa wzajemnej asekuracji w gub. Król. Pol.

= (x) **Zabawa „Harmonji” zgierskiej,** która w niedzielę ubiegłą nie doszła do skutku z przyczyn od organizatorów niezależnych, odbędzie się w niedzielę d. 28 b. m.

= (m) **Samosąd.** Wczoraj o godzinie 6 wieczorem we wsi Rokicie Stare do jednego z mieszkań robotniczych zakradli się złodzieje i spakowawszy rzeczy w kłomki usiłovali je wynieść.

Wychojących z mieszkania złodziei zauważyli sąsiedzi i zwoławszy gromadę przytrzymali ich i odebrali rzeczy, rabusiów zaś zaczęli bić.

Na scenę tę podeszła kochanka jednego z nich, stojąca widocznie na straży, Berta Zachert i ujęła się za swymi towarzyszami.

Rozwścieczony tłum rzucił się na nią i pobił dotkliwie.

Gdy trójka złodziejska wskutek pobicia straciła przytomność, włóścianie ułożyli wszystkich na wóz i odwieźli do Łodzi do IV-go cyrkułu policyjnego, dokąd zawezwano Pogotowie.

Po udzieleniu pierwszej pomocy lekarskiej pobitych Jana Łakarszewskiego i Ignacego Jędrzejczaka, jak również Bertę Zachert w stanie ciężkim odwieziono do szpitala Aleksandra.

= (k) **Ujęcie bandyty.** W Piotrkowie urządzono obławę na sprawcę wielu napadów bandyckich niejakiego Józefa Adamczyka, którego ujęto na polach przy cmentarzu żydowskim.

Bandyta ten przed kilku dniami dokonał napadu na kolektora loteryjnego Jakubowicza i usiłował go, wzorem bandyty Daniela zabić z zemsty, gdyż w r. 1912 skazany został za dokonywanie napadu bandyckiego na tegoż kolektora na 6 lat robót ciężkich.

Ze sceny i estrady.

Koncertowy ogród Manteuffla.

Z kancelarji koncertowej komunikują nam:

Koncert dzisiejszy orkiestry symfonicznej pod dyrekcją p. B. Szulca wzbudził wśród melomanów niezwykle zainteresowanie.

Koncert nosi miano „Wieczoru kompozytorów Skandynawskich”. Program zawiera: Griega Suty „Peer Gynt” № 1 i 2, oraz „Sigurd Jorsalfar”, „Z czasów Holberga” (w starym stylu), oraz Sibeliusa „En Sage” poem. symf. „Lubędz z Tuonela”, tegoż „Valse triste” i w. in.

„Teatr Przeglądów”.

Z kancelarji teatralnej komunikują nam:

Korzystając z pobytu utalentowanego artysty i kompozytora p. Wincentego Rapackiego, dyrekcja „Teatru Przeglądów” wystawia dziś jedną z pereł repertuaru francuskiego, znakomitych „Węglarzy” J. Costego („Les Charbonniers”). Pan Rapacki jak również drugi gość miłego teatrzyku, p. Bratkiewicz zaliczają rolę w „Węglarzach” do najlepszych

w swym repertuarze. Uroczą partnerką ich będzie p. T. Wandyczowa, uzdolniona śpiewaczka, primadonna „Teatru Przeglądów”. Prócz operetki na program złoży się przezbawna farsa p. t. „Pst!... Pst!...” w wykonaniu najlepszych sił zespołu, oraz oryginalny sketch francuski „W palarni opjum” („Le réve d’opium”) odśpiewany przez rodzeństwo Bianca de Roche, wszechświatowej sławy duet wokalny.

Arcyciekawe widowisko ściągnie niewątpliwie tłumy widzów do ogrodu Grand-Hotelu.

Proces pani Caillaux.

W Paryżu, jak już wiadomo z depesz, rozpoczął się przed sądem przysięgłych proces przeciwko pani Caillaux, oskarżonej zabicie Calmette’a, redaktora „Figara”. Akt oskarżenia zarzuca pani Caillaux mord z premedytacją. Pani Caillaux na śledztwie utrzymywała, że takiego zamiaru nie miała, że tylko chciała „dać nauczkę” Calmette’owi, że dopiero po wejściu jego do salonu redakcyjnego ogarnęła ją oburzenie, nad którem nie mogła zapanować. Są to momenty psychologiczne, odgrywające w podobnych procesach ogromną rolę. Rozprawa sądowa stwierdzi, czy p. Caillaux działała rzeczywiście pod „niepowstrzymanym przymusem”, który wyłącza karę.

Adwokat Labori, który w tej samej sali rozpraw występował w obronie Zoli przed 16 laty, który tutaj stał jako obrońca osławionej Teresy Humbert, obwinionej o oszustwa na 100 milionów franków, który bronił Lemoine’a wynalazcę wyrobu diamentów sztucznych, ten Labori, osobiście przyjaciel zabitego Calmette’a, jest obecnie obrońcą pani Caillaux.

W imieniu poszkodowanej rodziny Calmette’a występuje adwokat Chenu.

W spisie świadków znajdują się pomiędzy innymi: powieściopisarz Paweł Bourget, pani Louisa Masagne-Estradère z hr. della Rocca; wdowa Painlevé p. Ceccaldi; były prezes gabinetu Barthou; Józef Caillaux, były minister, mąż oskarżonej; pani Berta Gueydeau, pierwsza żona ministra Caillaux.

Oczywiście tłumy publiczności zgłaszają się o bilety wstępu do sali rozpraw, która wcale nie imponuje rozmiarami. Ponieważ 144 miejsca zarezerwowano dla prasy, dużo miejsc zajmą adwokaci, sędziowie i wogóle prawnicy, więc dla publiczności zostanie skromna liczba biletów wstępu. Przewodniczący rozpraw, Albabel, wydał rozkaz, aby o ile możliwości, paniom odmawiano biletów.

Oczywiście publiczność i prasa roztrząsa pytanie, czy pani Caillaux zostanie skazana, czy uwolniona. Prawnicy już teraz twierdzą, że sąd przysięgłych otrzyma następujące 2 pytania:

1. Czy oskarżona jest winna zabicia z premedytacją Gastona Calmette’a?
2. Czy zabójstwo nastąpiło rozmyslnie?

Te pytania wyczerpują znamiona morderstwa karanego, wedle paragr. 302 kodeksu karnego, śmiercią. Gdyby ława przysięgłych potwierdziła oba pytania, trybunał musiałby panią Caillaux zasądzić na karę śmierci. Jeżeli sąd pierwsze pytanie potwierdzi, a drugiemu zaprzeczy, to pani Caillaux zostałaby za zabójstwo skazana na dożywotnie roboty przymusowe. Pytanie o łagodzące okoliczności jest zawsze dopuszczalne i zostanie z pewnością postawione. Jeżeli sędziowie na takie pytanie odpowiedzą twierdząco, kara musi być złagodzona, a mianowicie zamiast kary śmierci trybunał wymierzy karę dożywotnich albo czasowych robót przymusowych. Najniższą granicę tworzy czas 5 lat. W razie zasądzenia za zabójstwo, okoliczności łagodzące nie dopuszczają do wymiaru kary dożywotnich robót. Wymiar kary obracałby się w granicach od 5 do 20 lat.

Przewodniczący sądu przysięgłych może wreszcie na podstawie okoliczności, które się wyłoniły w to-

Za okazane wyrazy współczucia oraz życzliwości przy wyprowadzeniu na miejsce wiecznego spoczynku drogich nam zwłok

B. P.

Jakoba Flatau

składają serdeczne Bóg zapłać pozostali w nieutulonym żalu

Zona, brat i rodzina.

ku rozprawy, postawić pytanie o „uszkodzenia cielesne z wynikiem śmiertelnym, ale bez zamiaru zabicia”. Gdyby obrona zdołała przekonać sędziów, że pani Caillaux dała szereg strzałów, ażeby Calmette’a zranić, lecz nie zabić, wyrok mógłby wypaść bardzo łagodnie, a mianowicie wymiar kary spadłby do dwóch lat, Sąd mógłby nawet przyznać obwinionej dobrodziejstwo „warunkowego skazania (sursis) i puścić ją na wolność”.

PARYŻ, 21 lipca (wł.).—Dzisiaj na rozprawach przeciw p. Caillaux zeznawali redaktorzy i urzędnicy „Figara” o zachowaniu się p. Caillaux w redakcji przed spełnieniem morderstwa. Kilku współpracowników oświadczyło, że Calmette nie miał zamiaru publikować dalszych listów pp. Caillaux. To samo oświadczenie potwierdza Bourgeois, przyjaciel Calmette’a. Sensacją wywołało oświadczenie prezesa sądu, że pan Caillaux zeznawać będzie dzisiaj jeszcze, chociaż z liczby świadków ma nr. 44. Dzisiaj wpuszczone na salę kobiety, przeważnie żony sędziów i adwokatów.

PARYŻ, 22 lipca (wł.).—Wczorajsze zeznania świadków oskarżenia wbrew przewidywaniom wypadły korzystnie dla oskarżonej. Wrażenie to udzieliło się sędziom, przysięgłym i publiczności. Zwrot w opinji staje się coraz korzystniejszym.

Telegramy.

Pożar podczas burzy. CZESTOCHOWA, 21 lipca, (wł.) Dzisiaj o godz. 7 wiecz. podczas burzy z ulewą i gradem piorun uderzył w główne skrzydło fabryki Tow. akc. papierów kolorowych Markusfelda.

W jednej chwili dobył się stamtąd słup ognia i straszny pożar objął gmach fabryczny.

Z pomocą przybyły straż ochotnicze: częstochowska, z Częstochowianki i z huty „Paulina”. Na próżno jednak zmagano się energicznie z niszczącym żywiołem. Cała fabryka wraz z kantorem stała się pastwą pożaru.

Wśród nadludzkich wysiłków 20 strażaków zostało rannych.

Z fabryki Markusfelda przeniosł się ogień na sąsiedni dom mieszkalny robotników chrześcijan. Płomienie objęły dach. Ogień wszelako zalała ulewa.

Fabryka papierów kolorowych ubezpieczona była w pięciu towarzystwach na sumę 400,000 rubli; straty wynoszą tyleż.

Fabryka zatrudniała 300 robotników.

Za oszczerstwa.

KRAKÓW, 22 lipca, (wł.) Tutejsze pisma narodowo-demokratyczne pomieściły z „Gazetą Polską” na czele artykuły oszczercze przeciwko Komisji Tymczasowej. W odpowiedzi na to redaktor „Gazety Polskiej”; sławetny poseł Zamorski został spoliczkowany wczoraj w jednej z kawiarni przez kilku studentów wszechszkoły Jagiellońskiej.

Zjazd internistów.

LWÓW, 22 lipca, (wł.) Wczoraj otwarto tu II zjazd internistów polskich. Udział przedstawicieli władz

krajowych i municypalnych był bardzo liczny. Obrady zagał prof. Renciki. Dokonano wyboru prezydium. Prezesami honorowymi wybrano dr. dr. prof. Kanowskiego z Krakowa, Pawińskiego z Warszawy i Zalewskiego z Petersburga. Prezesami czynnymi zostali: dr. dr. Reichman z Warszawy, Dłuski i Łatkowski z Krakowa.

Powzięto rezolucję zwołania III zjazdu internistów polskich na rok 1916 do Krakowa i przystąpiono do obrad naukowych.

Sojusz czesko-polski.

PRAGA, 21 lipca, (wł.) — „Narodni Listy” zajmują się dziś zjazdem polsko-czeskim, który ma się odbyć w przyszłą niedzielę w Polskiej Ostrowi. Pismo to wyraża nadzieję, że obecnie polacy i czesi zjednoczą się w walce przeciw prowokacji niemieckiej.

Fakt symptomatyczny

PETERSBURG, 21 lipca, (wł.) — Wiadomość o rozkazie umorzenia sprawy Czeidzego wywarła tutaj silne wrażenie. W kołach politycznych uważają fakt ten za symptomatyczny. Był on żywo komentowany na obiedzie galowym, wydanym na cześć francuzów przez rękę miejską.

Heljodor.

PETERSBURG, 21 lipca, (wł.) — Pogłoskom o pojawieniu się ex-mnich Heljodora w gub. saratowskiej, ubranego w strój zakonny, zaprzeczono. Tego rodzaju informacji synod nie otrzymał. Ex-mnich pociągnięty będzie do odpowiedzialności za udział w zamachu na Rasputina.

Zatarg serbsko-austrjacki.

WIEDEN, 21 lipca, (wł.) — Krok dyplomatyczny rządu wiedeńskiego ma nastąpić w końcu b. m. Na notę, którą wysłał rząd wiedeński Serbja ma odpowiedzieć w przeciągu 48 godzin. Nota domaga się będzie przedewszystkiem natychmiastowego śledztwa w sprawie spisku i zamachu w Serajewie. Następnie ostrej kary dla winnych oraz wystąpienia przeciw organizacji młodzieży serbskiej, która uprawia propagandę wielkoserbską przeciw Austrii. Wszystko wskazuje na to, że Serbja nie jest skłonna dać odpowiedź przychylną. Poza to, pomimo wszelkich zaprzeczeń rządowych, faktem jest, że Serbja przygotowuje się do wojny, jak również Czarnogóra mobilizuje swe siły na granicy austrjackiej.

WIEDEN, 22 lipca, (wł.) — Pisma niektóre informują, że nota austrjacka wręczona będzie rządowi serbskie mu jutro, za pośrednictwem posła Giesla.

Wyjazdy z Wiednia.

WIEDEN, 22 lipca, (wł.) — Ambasador rosyjski w Wiedniu Szebeko wyjechał do dóbr swoich do Rosji; obowiązki jego będzie spełniał tymczasowo hr. Kuzowcew. Szef sztabu generalnego bar. Konrad v. Hoetendorf udał się do Tyrolu.

Pomoc dla Austrii.

RZYM, 22 lipca, (wł.) — „Popolo Romano” zapewnia na podstawie najwiarogodniejszych rzekomo informacji, że na wypadek konfliktu zbrojnego pomiędzy Austrią i Serbją, zarówno Niemcy jak Włochy udziela Austrii czynnego poparcia.

Przygotowania wojenne.

WIEDEN, 22 lipca, (wł.) — W kołach wojskowych wiedeńskich panuje przekonanie, że Serbja pomimo wszelkich zaprzeczeń czyni energiczne, acz dyskretne przygotowania do wojny.

Wojska serbskie maszerują już na północ i koncentrują się na granicy austrjackiej.

Z Karagujewacz wywieziono na północ olbrzymie zapasy broni i amunicji.

Czarnogórze również zbroi się energicznie.

WIEDEN, 22 lipca, (wł.) — Z kół kompetentnych informują, że rząd austrjacki poczynił rozległe przygo-

towania wojenne na wypadek zaostrożenia się konfliktu serbsko-austrjackiego.

PRAGA, 22 lipca, (wł.) — Bułgaria zamówiła w tutejszych zakładach Skody olbrzymie transporty broni i amunicji. W najbliższych dniach przybywa do Pragi specjalna komisja wojskowa celem odebrania pierwszej partii 80 tysięcy karabinów.

Położenie w Durazzo.

WIEDEN, 21 lipca, (wł.) — „Alb. Koresp.” donosi z Durazzo, że strzelanina jaka się odbyła w nocy z 18 na 19 b. m. umyślnie została wywołana, aby spowodować atak powstańców. Miasto samo według doniesień z Durazzo będzie się mogło jeszcze trzymać, gdyż ks. Wied otrzymał dalsze posiłki.

Rządy w Albanji.

MEDJOLAN, 21 lipca, (wł.) — „Corriere Della Sera” donosi, że w kołach politycznych utrzymuje się przekonanie, iż tylko delegacja może zaprowadzić w Albanji porządek. Podobno Kemal bej wyraził to zdanie i miał nawet wezwać ks. Wieda do złożenia rządów na rzecz delegacji międzynarodowej.

WIEDEN, 22 lipca, (wł.) — Izmail Kemal bej zwrócił się raz jeszcze do księcia Wieda z gorącym apelem, aby oddał rządy w ręce międzynarodowej komisji kontrolującej.

Działalność powstańców.

DURAZZO, 21 lipca, (wł.) — Powstańcy nie chcą się układać z mocarstwami w Durazzo, lecz w Szyjaku. Poza to otrzymali oni znaczne posiłki i zamierzają przystąpić do energicznego ataku na Durazzo.

Układy z ulsterczykami.

LONDYN, 21 lipca, (wł.) — Wielkie tłumy zgromadziły się dziś przed pałacem w Buckingham, do którego udawali się delegaci opozycji angielskiej. Entuzjastycznie powitano delegatów ulsterskich. Król przyjął wszystkich delegatów dłuższą przemową na posłuchaniu, poczem rozpoczęto obrady ze współudziałem króla.

LONDYN, 22 lipca, (wł.) — Wczorajsza konferencja delegatów opozycji ulsterskiej w pałacu króla w Buckingham trwała od godz. 11 m. 30 do 1 po południu. O wynikach narad nic nie wiadomo, gdyż wszyscy uczestnicy zobowiązali się do zachowywania ścisłej tajemnicy. Wiadomo tylko, że król nie brał udziału w naradach, opuścił bowiem natychmiast po wygłoszeniu mowy powitalnej salę. Król zaznaczył, że interwencja jego powinna być uważana za nową próbę pojednania zwaśnionych braci. Czyn jego może być różnie komentowany, jednakże czuł się w obowiązku podjąć tę próbę, gdy dziś wyraz „wojna domowa” jest na ustach każdego Anglika. Może uda się w ten sposób zapobiedz straszemu rozlewowi krwi bratniej.

Przed strejkami kolejowym.

MEDJOLAN, 22 lipca, (wł.) — Komitet centralny związków kolejarzy we Włoszech zaprosił na nadchodzącą niedzielę posłów partji skrajnych w parlamencie na konferencję w sprawie projektowanego strejku generalnego kolejarzy włoskich.

W Meksyku.

NOWY JORK, 22 lipca, (wł.) — Prezydent Carbajola oświadczył gotowość wydania miasta gen. Caranzie o ile ten zapewni zupełną amnestję wszystkim mieszkańcom Meksyku.

Wznowienie działań.

NOWY JORK, 21 lipca, (wł.) — Rewolucjoniści zaatakowali Cap Haiti. W Port of Pring ogłoszono stan obłężenia.

Katastrofa lotnicza.

BRUKSELA, 22 lipca, (wł.) — Przy próbach z nowym spadochronem spadła ze znacznej wysokości kobieta - lotnik Coselli i zabiła się na miejscu.

Katastrofa kolejowa.

PARYŻ, 21 lipca, (wł.) — W pobliżu Tuluzy zderzyły się dwa pociągi osobowe. Trzy wagony zdruzgotane. 9 osób poniosło śmierć. 30 ciężko rannych. Winę zderzenia ponosi zwrotniczka.

W pogoni za karykaturzystą.

LIPSK, 22 lipca, (wł.) — Prokuratorja tutejsza rozesłała listy gończe za zbiegłym karykaturzystą, Hansim. W Strassburgu dokonano masowych rewizji w redakcjach pism, które umieściły artykuły i wizerunki Hansiego. Panuje z tego powodu wielkie oburzenie.

Zaburzenia robotnicze

Komunikat urzędowy.

Kancelarja naczelnika miasta donosi, że w dn. 20 b. m. liczba robotników, którzy nie przystąpili do pracy lub ponownie ją przerwali, doszła do sumy 110 tysięcy ludzi. W okręgach fabrycznych stolicy robotnicy zaczęli zbierać się w tłumy, wywieszać czerwone chorągwie, śpiewać pieśni rewolucyjne, odpędzać od pracy robotników jeszcze nie strejkujące, zatrzymywać ruch tramwajów, przygotowane jednak zawczasu oddziały policji rozpraszały wszędzie demonstrantów.

Szczególnie wyzywająco zachowywali się robotnicy w okręgach 2 cyrkułu dzielnicy Wyborskiej oraz 2 i 4 cyrkułu dzielnicy Aleksandro-Newskiej, gdzie rzucali kamieniami w policjantów, zadając mniej lub więcej poważne rany trzem oficerom, pięciu rewirowym i jedenastu policjantom. Naprzeciwko domu pod № 52 na ul. Ligowskiej i naprzeciwko domu pod № 64 na ul. Tambowskiej, skutkiem małej liczebności oddziałów i silnego podniecenia tłumów, które rzuciły kamieniami, policja musiała uciec się do użycia broni, przyczem dano pięć strzałów z rewolwerów, które nie wyrządziły nikomu szkody, poczem tłum został rozproszony.

Próby powstrzymania ruchu tramwajów były przy moście Sampsonowskim, na prospekcie Finlandzkim, ulicy Niestadzkiej, na Wielkim Prospekcie dzielnicy Petersburskiej.

W Nowej Dierewni tłum robotników próbował powstrzymać ruch wagonów kolei żelaznej.

Za wybryki demonstracyjne w ciągu dnia aresztowano 46 osób.

Wczoraj również o godzinie 10 wieczorem na prospekcie Bezborodki w dzielnicy Wyborskiej, zamieszkanym przez robotników, zaczął się szybko zbierać tłum, który wkrótce doszedł do liczby przeszło 2 tysięcy ludzi. Tłum ten zaśpiewał pieśń rewolucyjną i zaczął burzyć się, przewrócił osiem wagonów tramwajowych. Podczas uspakajania zaburzeń demonstranci rzucali kamieniami w oddziały policji z tłumy i okien domu przy prospekcie Bezborodki № 17, a także dali kilka strzałów, czem wywołali w odpowiedzi strzały oddziału policji do tłumy i w otwarte okna wymienionego domu, poczem zaburzenia zostały przerwane. Rezultaty strzałów są dotychczas niewyjaśnione. Z pośród policjantów odnieśli lekkie rany od rzuconych kamieni jeden oficer i dwaj rewirowi.

Ostatnie wiadomości.

PETERSBURG, 22 lipca, (wł.) —

Ruch robotniczy wzmaga się. W okolicach Petersburga tramwaje nie kursują. Strejk powiększa się. Wagony tramwajowe leżą na ulicach wywrócone. Robotnicy rzucają kamieniami na wojsko; wojsko strzela.

PETERSBURG, 21 lipca, (wł.) — W ciągu dnia odbył się szereg demonstracji i starć z policją.

W środku miasta panuje spokój, natomiast w dzielnicach robotniczych nastroj niepokojący.

Ruch na prowincji.

MOSKWA, 21 lipca, (p.) — Wstrzymano ruch tramwajów z powodu strejku i protestu pracowników centralnej stacji elektrycznej.

EKATERYNODAR, 21 lipca, (p.) — Drugi dzień strejkują robotnicy fabryczni. Dziś przyłączyły się do strejku drukarnie. Pisma nie wychodzą.

Strejk tramwajowy się skończył. Żądań pracowników nie uwzględniono.

BAKU, 21 lipca, (p.) — Zastrejkovali robotnicy trzech centralnych stacji elektrycznych, dostarczających miastu prądu elektrycznego.

Strejkujących zastępują technicy wojskowi i miejscy.

OFIARY.

Leonowie Finkenstein zamiast wieńca na grób nieodżałowanej pamięci Jakóba Flatau na rzecz Tow. Talmud Tora przy ul. Średniej rb. 3.

Czas odnowić prenumeratę.

Dzisiejszy numer składa się z 8 kolumn

Pensjonat „Savoy“

w Krakowie, ul. Krupnicza 22 I-p. urządzony z komfortem i oświetl. elektr. Łazienki. Telefon. Kuchnia wyborowa. Ceny przystępne.

Dr. medycyny

P. BRAUN

q. asystent kliniki berlińskiej choroby skórne, weneryczne, dróg moczowych, kosmetyka lekarska. Przyjmuje od 8 i pół do 1 i pół. i od 5 do 9 wiecz. Dla W. Pań od 3-jej do 5-jej, osobna poczekalnia.

Krótka 4.

Tel. 35-35

Dr. med. S. Aronson

Akuszerja i choroby kobiece przeprowadził się na ul. Zieloną 5.

I piętro, telefon 31-82.

Przyjmuje: od 9-11 rano i od 4-6 po poł., w niedziele od 11-1



J. Kartowski,

Konstantynowska 5.

Wejście przez sklep „ogenji”, tel. 28-01, specjalista wyolnania kędziaków i wrosniętych paznokci, powrót zagranicy przyjmuje u siebie i poza domem Manleure i pedleure.

Dr. Wołyński

był asystent kliniki Uniwersyt. Wrocławskiego prof. Hinsberga specjalista chorób uszu, nosa i gardła

obecnie Piotrkowska nr. 123,

telefon 35-97

dawniej Piotrkowska 89.

Godz. przyjęć: 10-12 rano, 4-6 pp., w niedzielę od 10-12 rano. Operacje, bronchoskopia, kąpiele elektr. świetlne. 299-0

Dr. med.

Karola Eiger

choroby kobiece i akuszerja Nawrot № 2 róg Piotrkowskiej powróciła.

Dr. Roman Sobański

CHOROBY OCZU, b. ordynator oczynej kliniki moskiewsk. uniwersytetu. Przyjmuje od godz. 8-10 rano i od 5-7 p. p.

Przejazd 14. 1830-3

KTO SZUKA:

pracy,
posady,
służby,
mieszkania,
sbytu towarów,
reklamy wyrobów,
dzierzawy

KTO POTRZEBUJE:

inżynierów,
urzędników,
techników,
leśniczych,
pomocników,
pokołówek,
kucharzy,
kucharek,
służby.

KTO CHCE:

znajdź mieszkanie, kupić lub
sprzedać ziemię, handel gospo-
darstwa, pożyczycie pieniądze
i t. d. lub podać cośkolwiek
do wiadomości ogółu

najlepiej i najtaniej
uzyska to przez
OGŁOSZENIA

w Nowym
Kurjerze Łódzkim.

DRUKARNIA St. Książka
Zachodnia 37
ZAOPATRZONA ZOSTAŁA W NOWE
WZORY PISM I ORNAMENTOW.
PRZYJMUJE WSZELKIE ROBOTY
W ZAKRESIE DRUKARSTWA WCHO-
DZĄCE JAKO: BROSZURY, KLEP-
SYDEK, PLAKATY, AFISZE PO CE-
NACH UMIARKOWANYCH. NAKŁA-
DY WYKONYWA SIĘ NA MASZY-
NACH ROTACYJNYCH.
WŁASNA STEREOTYPJA.



URODĘ
osiągnąć można, używając

MYDŁA „KONIK”

Cena 50 kop. za kawałek.

Włócznieczka, delikat. skórę
twarzy i rąk otrzymać
można napowno i szybko.

KREM „KONIK”

Z miska lilijowego. Tubka 40 kop.

Skórę czerw., szorstką,
porow. przemienia w białą
miękką i aksamitną.

PUDER „KONIK”

Cena 1 rb. za pudełko.

Zawiera obfitość tłuszczu,
jest delikatny, dosk. przy-
lega do skóry, dogodny w
użyciu, z posród wszyst-
kich innych preparatów
kosm. jest prawdziwie
doskonalszym.

Sprzedawca wszędzie. Żądajcie tylko w czerw. opakowaniu.
FABRYKI BERGMANN I S-KA, RADEBEUL-DREZNO.
Główny skład na Rosję:
BIURO PREPARATÓW CHEMICZNYCH, PETERSBURG,
Mataja Koniuszennaja No. 10.

„Rydwan”
Miesięcznik literacko-artystyczny
wychodzący od roku 1912 w Krakowie,
POD REDAKCJĄ
Cezarego JELLENTY,
(Dawniejsze „ATENEUM”).
„Rydwan” poświęcony jest sprawom-
twórczości i kultury polskiej.
Główne działy: Literatura, sztuki plas-
tyczne, muzyka, teatr, krytyka, idee filozo-
ficzne.
Prenumerata wynosi: rocznie rb. 6, pół-
rocznie rb. 3, kwartalnie rb. 1.50.
Skład główny na Łódź i okolice
w księgarni Gebethnera i Wolfa,
Piotrkowska № 87.

Papier gazetowy
w większej ilości do sprze-
dania na pu. dy. Wiado-
mość: w administracji „N.
Kurjera Łódzkiego”, ulica
:: Zachodnia № 37. ::
D-r Roman SOBANSKI

choroby oczu
przyjmuje od 8-10 rano i od 5-7
p.p. w niedziele i święta od 9-11 r.
ul. PRZĘJAZD № 14.

Dr. Maria Elcyn-ZAK
Akuszerka i choroby kobiece
przeprowadziła się **Cegiel-
niana 15** telefonu 22-19.
Przyjmuje od 10 i pół do 12 i od
4 do 6 wiecz. r3080-10

Doktor medycyny LEYBERG
Krotka 5, tel. 26-50.
Choroby skóry, weneryczne i ma-
ozopielowia 10-1, 6-8. W nie-
dziele i święta od 8-1. Dla Pań
4-6 oddzielna poczekalnia. 10

Dr. L. Prybalski
powrócił.
POŁUDNIOWA 2. Tel. 18-59
Choroby skóry, weneryczne i ma-
ozopielowia lekarska) weneryczne, moczościowce
i niemocy płciowe. Leczenie syp-
hillisu Salvarsanem „Erllich-
Hata „606 914” wórodzynie.
Leczenie elektrycznością i masa-
żem wibracyjnym
Przyjmuje: chorych od 8-1 rano i od
4-9 po poł., panie od 5-6 po poł.
Dla pań osobna poczekalnia

Doktor med. Bolestaw Kon
Choroby uszu, nosa, gardła
i chirurgiczne
ul. Piotrkowska 56.
nr. telefonu 32-62.
Przyjmuje od 11 rano i 4-7 po poł.

Dentysta B. Rubaszkin
mieszka obecnie przy ul. Konstan-
tynowskiej pod № 11.

Dr. Med. A. Margolis JUNIOR
Zielona 6. Tel. 6-13.
Choroby żołądka i kiszki.
przyjmuje od 9-11 rano i od 4-5
po poł. r1 8107

Dr. S. Sznitkind
Srednia № 3.
Specjalista chorób skórnych,
wenerycznych (stos. 606) i kos-
metyki lekarskiej (włosy, twarz
etc.)
Przyjmuje od 8 i pół do 11 i pół rano
1/2 do 9 wiecz.

Dr. Litmanowicz
Krotka 12., (tel. 13-51)
Choroby: nerek, pę-
cherza, cewki i t. d.
Godziny przyjęć: do 10 rano
i od 4-7 po południu.

Wyższa prywatna **SZKOŁA MĘSKA**
4-ro klasowa z prawami rządowych.
M.P. KOROTKIEWICZA
Łódź, Nowy-Rynek № 2.
Prośby przyjmuje się codziennie od 7 do 9 godz.
wiecz. r2981-1

Poszukuję
zarządu domem mogę złożyć 1500 na wyższą sumę porę-
czenia. Łaskawe oferty proszę składać pod lit. T. Ł. w Ad-
ministracji niniejszego pisma. 4407-0-1

PRZECIWIPIEGOM
Aptekarza
Krem ks. Kneippa J. Hartmana
radykalnie usuwa piegi, opalzinne, wszelkie plamy, pry-
szcze, węgry czerwonoskórą, a także wygładza zmarsz-
czki. Żądać w aptekach, składach aptecznych i per-
fumerjach. Wystrzegać się fałszykatów, gdyż prawdziwy
tylko w słoikach z wypalonym napisem.
KREM KNEIPPA
Aptekarza J. Hartmana № 1339. Hurtowa sprzedaż apteka w Łodzi,
róg Miynarskiej i Brzezińskiej 1145-24

HEMOROIDY
nawet na juporeczywsze u mę-
czyzn i kobiet usuwa rady-
kalnie w przeciagu 10 dni naj-
pewniejszy środek maść „He-
moro” prof. Guozard,
Paris Poz. B. Lekarsk za №
3763. Cena słoika 2 rb. Do na-
bycia we wszystkich aptekach
i aptecz. składach. Główna
sprzedaż B. ELBAUM
Łódź, Jerozolińska 9.

20 lipca o godz. 2 i pół po-
łudniu na ul. Przejazd od Juliusza
do kinematografu „Luna” zginął
złoty pierścionek
z brylantem. Uczelwyznalazca zech-
ce za nagrodą 100 rb. oddać Julju-
sza 44 T. Stasiński. 22.3-4

Dr. B. Rejt
SREDNIA № 5. Tel. 33-76
Sp. choroby skórne, włosów, wene-
ryczne, moczościowce i kosmetyk
lekarska. Leczenie sypillisu Salva-
sanem Erlicha-Hata „606” i „914”
(wórodzynie). Leczenie elektryczno-
ścią (elektroliza) (usuwanie szpecja-
cych włosów) i oświetlenie kana-
łu (uretroskopia). Godziny przyjęć od
1, do 12, i od 5-ej do 8-ej wiecz.
w niedziele od 10-ej do 2-ej po poł.
Dla W. Pań: osobna poczekalnia

Handel mój t. cwarów kolonia-
nych przniesiony został na ul. ię
Zgierską Nr. 13
w podwórzu
H. R. Cukierman.

Najlepsze elementy
galwaniczne **„Dar”**
systemu Leclanche'e
suche, mokre i mokr-suche, oraz do laterek kieszonkowych.
Wyłączny przedstawiciel na Łódź i okolice
JAN ROTTENGRUBER inżynier
elektrotechnik
Widzewska nr. 135.

„KRYTYKA”
Czasopismo polityczno - społeczne i artystyczne-literackie
wychodzące od piętnastu lat w Krakowie, od stycznia
1914 r. przeobraża się na dwutygodnik.
Programem „Krytyki”: samoistność i twórczość
narodu i jednostki: Szereg pisarzy (D-r Bol. Limanow-
ski, Wł. Studnicki, Dr. M. Sokolnicki, W. Feldman,
M. Kukiel, L. Wasilewski i inni), rozbiiera w „Kryty-
ce” bieżące sprawy polityki i wojskowości polskiej,
gdy myśliciele (J. Wł. Dawid. Kaz. Bieszyński) oraz wy-
bitni artyści pióra torują drogę wysokiej kulturze du-
chowej. „Krytyka” pragnie przekonywać czytelnika,
nie dogmatyzować, umieszcza tedy artykuły dyskusyj-
ne. Nadto w każdym zeszytcie sprawozdania z ruchu
wychowawczego, z teatrów, nowości wydawniczych etc.
O Królestwie i Rosji umieszcza „Krytyka” stale
obszerne artykuły krytyczne. Tem swoim stanowi-
skiem zajmuje „Krytyka” w prasie odrębne stano-
wisko **ideowe.**
W roku 1913 umieszczało swe prace w „Kryty-
ce” **około 100 pisarzy**, wśród których znajdujemy
talenty pierwszorzęadne.
Jako dwutygodnik „Krytyka” będzie mogła
spełnić swe zadanie w temple żywszem i w sposób nie-
równie aktualniejszy.
Prenumerata „Krytyki” wynosi rocznie 10 rb. 20 kop.
półrocznie 5 rb., 10 kop.
Adresować należy: Administracja „Krytyki”, Kraków,
ul. Staszica 5.

N A P O L E O N

WSPANIAŁY UPOMINEK

Jesteśmy w posiadaniu kilkudziesięciu egzemplarzy wspaniałego albumu

N A P O L E O N

(legjony i księstwo warszawskie)
w opracowaniu Ernesta Łunińskiego

Okolo 500 ilustracji

Cena księgarska **rb 11**, prenumeratorki „Kurjera” nabywać mogą po

rb. 5.50.

Album obejrzeć można w administracji „Kurjera” ul. Zachodnia 37.

UWAGZE CHORYCH

Rzerzączka (tryprem)

O wszelkich lekarzach zga-
dzajcie się na jedno, a miano-
wicie że choroba zwana
koin umiejscowiona, lecz się tylko przez energicznie działające szprycowane
a zatem jeśli kto, to aby, na zawsze wyleczył się z tej choroby, zaleca się
użycie spry- **URETRYNEM**, który według świadectw i obserwacji, lekar-
cowania i Mozgowa skiej w kilkunastu jest istotnie pewnym środ-
kiem w walce z rzerzączką trypreta, ostrą i chroniczną, oraz przy opła-
wach koblących. Do zupełnego wyleczenia potrzeba 2 do 4 flakonów. Cena
flakonu 1 rb. 50 kop. bez przesyłki ekspedycja za zaliczeniem. Skład Główny
Moskwa Baiszaja Jakimińska, w domu Lebediewa m. 15. Adres dla listów:
Moskwa W-ny J. Mozgowa, Reprezentant na Rosję Południową, Dom Han-
diowy „J. Hasławski”, Odesa, Puszkinska 11

Sprzedat we wszystkich aptekach i składach aptecznych w Moskwie w ma-
gazyne T-wa R. Kellera, i Spółki, K. Ermansa, G. Brunsu Matejsena W. K.
Ferrejna i w innych składach i aptekach.

5-ty Łódzkie Tow. Pożyczkowo-Oszczędnościowe w Łodzi

Wólczańska Nr. 139, (przy rogu Anny). Telefon Nr 18-57.

PRZYJMUJE:
Członków, wydaje pożyczki do 800 rb.

PRZYJMUJE WKŁADY:

bezterminowe	na 4%
3 miesięczne	„ 4 1/2%
półroczne	„ 5%
roczne	„ 6% od 1000 rb. 7%

% LICZY OD DNIA WPŁATY.

Biurowe T-wa otwarte w dni powszednie od 9 i pół rano do 3 po poł
i prócz tego we wtorki, czwartki i soboty od 5 i pół do 7 i pół wiecz

II-gie Łódzkie Rzemieślnicze Towarzystwo Pożyczkowo-Oszczędnościowe.

Główna Nr. 9,

przyjmuje członków i wydaje pożyczki, od których pobiera 6 proc.

Przyjmuje wkłady oszczędnościowe, od których płać od 4 do 6 procent i wkłady warunkowe: kto wpłaca po 2 rb. 55 kop. miesięcznie, otrzymuje po 8-ach latach 100 rb.

Dla udogodnienia składania oszczędności Towarzystwo daje do domów skarbowki nikielowo-pancerne — Kasa czynna codziennie od 10-ej do 1-ej i od 6-ej do 8-ej wieczorem. r2609-18

Pierwsza Lecznica Lekarzy Specjalistów

ul. Piotrkowska 45 (róg Zielonej)

WEWNĘTRZNE i NERWOWE (Dr. J. Szwarwaser codz. od 10-11 rano i od 4 i pół do 5 i pół wiecz.)

CHOROBY CHIRURGICZNE (Dr. M. Kantor od 2-3 i od 7-8 p.p.)

CHOROBY KOBIECE (Dr. M. Papierny codz. od 3-4)

CHOROBY DZIECI (Dr. J. Lipszyc codz. od 1-2)

CHOROBY OCZU (Dr. B. Donchin codz. od 9-10 r)

CHOROBY NOSA, USZU i GARDŁA (Dr. C. Blum poniedział., wtorek, środa, czw., od 1-2, piątek, sob. niedz. od 9-10 r)

CHOR. SKORNE i WENERYCZNE (Dr. L. Prybulski w niedz., wtorki czw., piątki od 1-2. Poniedział. srody, sob. od 8-9 wiecz.)

Dr. H. SZUMACHER
We wtorki czwartki i piątki od 5^{1/2} do 9^{1/2} wiecz. w srody, soboty poniedziałki od 1^{1/2} do 2^{1/2} po poł.

Analizy krwi, wydzielin, moczu. Badania mamek.

Porada dla niezamożnych 50 kop.

ZATW. PRZEZ MIN. SPR. WEWN.

Szkoła Akuseryjna D-ra Rejsa w Warszawie, Foksal 13, tel 35-92

Zapłać uczenie codz. Pożątek wykładow 114 lipca 1914 r. Patent szkolny daje prawo praktyki w Król i Ces. Egzamin dla eksternistek odbędzie się w lipcu. Do zakładu położniczego przyjmuje się bezpłatnie osoby spodziewające się stałości. 2949-10

Perfumerja

Zofji Goszczyńskiej

poleca wyroby perfumeryjne i kosmetyczne w dużym wyborze.

DLUGA 25.

W najlepszej i najspokojniejszej części miasta ZITTA położona

Pańska Willa

z pięknie urządzonej ogrodem i rawaleczką, 14 pokoiów kuchnię, ze wszystkimi wygodami, kąpielą, dużymi strycho- wami piwnicznymi pomieszczeniami i t. p. jest **natychmiast do sprzedania w cenie wartości**. Blizsze wiadomości udziela ARCHITEKT HEINR. ZIEGER, ZITTAU. (Via Niemcy.)

Biurowe Łódzkiej Reprezentacji Towarzystwa Ubezpieczeń

„WOŁGA”

założonego w r. 1871

znajduje się od dnia 15 lipca r. b., przy ulicy

Przejazd Nr. 20 (róg Mikołajewskiej)

Mikołaj Rosenblum.

Lecznicza maść ziołowa

VILIA-CREME DOKTORA OBERMEYERA

UNGUENTUM HERBALE COMPOS. OBERMEYER.

specjalny niezrównany środek medyczny przeciw wszelkiego rodzaju EGZEMOM, SWIERZBIE, LISZAJOM, Oparzeniom, WZODOM, WYSYPKOM, PRYSZCZOM, ODMROŻENIOM i wszel. chorobom skórnym.

Sprzedat w aptekach i składach aptecznych po rb. 1.25 kop za pudełko. PRAWDZIWE W CZERWONEM opakow. — Wz. strzogać się naśladownictw!

UWAGA. Dla osiągnięcia pełnego znanego wyniku należy przy używaniu MAŚCI VILIA-CREME stosować znane w całym świecie ziołowe:

„Mydło Herba”

D-ra OBERMEYERA z wizer. Siostry Miłostwardzia na każdym kawałku.

Przy równoczesnym stosow. cudotwórcze wyleczenie!



Jakim sposobem można osiągnąć piękność twarzy, biustu i rąk? Jedynie używając **Kremu** przeciw plegom, opaleniznie, plamom, wrogom i liszajom, kupionego tylko w składzie przy ul. Nawrot 54 i Konstantynowska Nr 75.

Cena za słoik 50 kop., mniejszy 75 kop.

Nowości! Specjalny krem Nr 4 na porę wiosenną zapobiegający opaleniu się. Cena za słoik 1 rb.

Ostrzeżenie! Kto kupił krem ten w innym składzie, otrzymał bezwarunkowo coś innego.

Ogłoszenia drobne:

A.A.A. Buchalter rutynowo-ny b. urzędnik bankowy, wychowaniec wyższej szkoły handlowej, posiadający znajomość języków miejscowych poszukuje posady Łaskawe zgłoszenia uprasza się nadsyłać do Administracji „N. Kurjera Łódzkiego” pod „Buchalter-korespondent”. 4504-0

Aleksander Babicki, adwokat przysięgły, przeprowadził się na ulicę Dzielną pod Nr 25. 2175-10

Do wynajęcia natychmiast lub od Października r. b. w domu przy Dzielnej 28. Lokal na mieszkanie lub kantor na pierwszym piętrze w oficynie, składający się z 3 pokoi i kuchni z wygodką, oraz remiza duża. 2237-3

Dwa piase w dobrym punkcie do sprzedania. Wiadomość: Ul. Aleksandrowska Nr 119. Matjaszczyk. 2178-6

Juliusz Szulc zgubił paszport, wydany z gminy Szymanów, powiatu sochaczewskiego, gub. warszawskiej. 2231-3

Nowy dom murywany 2-piętrowy w Karolewie ul. Grodziska, róg Szałachskiej do sprzedania. Wiadomość: na miejscu. 2234-3

Potrzebny zaraz na wieś do gospodarstwa i uprawy roli parobek trzeźwy i pracowity Wiadomość: w kantorze „N. Kurjera Łódzkiego”, Zachodnia 37.

Powróciwszy z Włoch poszukuje partnerki do numeru tanecznego. Zgłoszenia w godzinach od 3-5 p.p. ul. Piotrkowska Nr 107 m. 22. 2230-3

Potrzebny chłopiec do zakładu malarskiego. Konstantynowska 24. Zgłaszać się o 7 rano. 2236-1

Rower dobry sprzedam baruzo tania. Ruziewicz Włdzewska 18.

Student Sorbony, maturzysta Szkoły Handlowej poszukuje lekcji. Dzielna 47, m. 17. 2227-1

Zaginął dowód Nr 115232 Odziału I-go Łódzkiego Warszawskiego Akcyjnego Towarzystwa Pożyczkowego. Zachodnia 31. 2228-1

Zaginął paszport, wydany z magistratu m. Łodzi, na imię Norberta Migielskiego. 2241-3

Zaginął paszport, wydany z magistratu m. Łodzi, na imię Moszka Boma. 2236-3

Zaginął paszport, wydany z m. Przedecz, pow. włocławskiego, gub. warszawskiej, na imię Teofila Stalińskiego. 2203-3

Zaginął paszport, wydany z gminy Szadek, pow. sieradzkiego, g. kaliskiej, na imię Leokadij Markowskiej. 2203-3

Zaginął paszport, wydany z gminy Lelów, gub. kieleckiej, na imię Piotra Świątka. 2215-3

Zaginął paszport, wydany z gub. bernj warszawskiej, gmina Urszów, pow. gostyński, na imię Marjanny Sikora. 2216-3-1

Zaginął paszport, wydany z gub. bernj kaliskiej, gminy Opatówek, na imię Antoni Bagdziński. 2216-3

Zaginął paszport, wydany z III cyrkulu m. Warszawy, na imię Michała Józwiaka. 2225-3

Zaginął paszport, wydany z gminy Lubotyń, pow. kolskiego, gub. kaliskiej, na imię Magdaleny Kunickiej. 2219-3

Zaginął paszport, wydany z magistratu m. Łodzi, na imię Abrahama Beniamina Fabisjak. 2233-1

Zaginął paszport, wydany z gminy Lutomiński, pow. łaskiego, gub. piotrkowskiej, na imię Jakóba Dawida Lewkowicza. 2226-2

Zaginęła karta od paszportu, na imię Marjanny Pokrzywa, wydana z fabryki Sztylemmana Wajaberga & S-ka. 2239-1

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Poznańskiego, na imię Stefana Jankielowca. 2232-1

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Karola Bennicha, na imię Adama Supel. 2229-1

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Maksa Rosenblatta, na imię Heleny Majchrowicz. 2238-1

WODOLECZNICA

przy Sanatorium „Unitas” Pusta 11g róg Mikołajewskiej otwarta od 7-12 i od 2-7 wiecz.

Nowoczesne urządzenia i komfort: **Natryski parowe, szkockie i inne. Kąpiele nasładowe, nożne i inne. Parowe kąpiele ruskie i rzymskie.**

Kąpiele solankowe, igliwowe i siarczane

Kąpiele kwaso-węglowe z solanką, (Neuheimskie)

Kąpiele utlenione (Ozet) i inne.

Masaż zwyczajny i wibracyjny.

Kąpiele elektryczne, ozterokomorowe i świetlne.

Elektryzacja, Tiathermia, d'Arsondalizoja.

Leczenie Tabesu aparatami Fraenkla.

Gimnastyka płuca dla astmatyków Mechanoterapia.

Inetytut Röntgena Naświetlania sztucznym słońcem wysokogórskim (Kwarcową lampą).

Bezpłatne szczepienie ospy

w Ambulatorjum przy szpitalu Meż. Poznańskich Targowa 113 we wtorki i piątki między 12-tą a 1-szą. 14